

drugie. Tém drugim zaś, że oczywistość okoliczności, że siła wypadków, jakie się ostatnimi czasy na lądzie stałym Europy wydarzyły, wykazywać powinny coraz wyraźniej, coraz natrętniej narodowi, społeczności, myślącym reprezentantom interesu rosyjskiego, jak dalece podobne funkcjonowanie maszyny pozostawione w podobnym ręku, wchodzi w nieuleczony nieczem zatarg z dobrze i naturalnie pojętym interesem Rosyi. Dalszy pochod w przyszłość na dotychczasowej drodze staje się niepodobniestwem; reprezentuje stagnacyą na wewnątrz, utratę wpływu europejskiego na zewnątrz. — Zmiana jest konieczną, a ta zmiana nie może nie chcieć się z nami obliczać. Czyż zamykać czy na prawdę tej odbywającej się przed nami metamorfozy?

Znamy nie mniej dobrze, jak pisma galicyjskie teraźniejszość, ale, zdaje nam się, że rozumiemy przyszłość.

Tyle w wielkiej kwestyi zasadniczej, o ile można i o ile godzi się w niej powiedzieć. Teraz drobna tylko do wielkiej rzeczy, pod koniec przyczepka.

Gorszą się pisma galicyjskie wystąpieniem naszym z powodu projektowanego na cześć pomordowanych na Podlasiu Unitów. I to zgorzienie zbyt czyste. Wyraziliśmy uczucie najszerszego współczucia dla ofiar, wstrętu dla prześladowców. Pierwsi podaliśmy nazwiska tych, którzy za wiarę śmierć ponieśli. Wyraziliśmy nadto jak najwyższe uznanie dla myśli pragnącej szlachetne te ofiary uczcić. Oświadczaliśmy się jedynie przeciw polemicznemu akcentowi, jaki myśli tej nadawano. Stanowisko to nasze, z którego nie schodzimy, nie przeszkadza jednakże, abyśmy mieli odmawiać pośrednictwa naszego w przyjmowaniu składek od tych, którzyby na projektowany medal składkować zechcieli, a czynimy to tem chętniej, że komitet ustanowiony do wybicia medalu, prosząc nas o pośrednictwo, mówi o medalu na cześć zamordowanych za wiarę i wolność. Uczynimy to z równą gotowością, z jaką przyjmowaliśmy składki na księży unickich wydanych przez rząd rosyjski.

*** Parafianie Iwińscy przesłali jak podaje Kur. Poz.** następujący protest na ręce król. radcy ziemian- skiego w Środzie do król. rejencji w Poznaniu:

Na dniu 27 bm. o godzinie popołudniowej przez radcę ziemian- skiego średzkiego i powiatu i komisarza obwodowego kościelnego arestowanym został w Iwiniu i odwieziony do więzienia w Środzie J.W. hr. Józef Mielżyński, jak nam wiadomo z dzienników, za niewydanie ksiąg kościoła w Goście- szynie.

My niżej podpisani parafianie Iwińscy i obywatele państwa, rozważając znaczenie niewydanie ksiąg, najrozsądniej protestujemy przeciw absolutnemu postępowaniu dokonane- mu... władzy, który się spełnił na hr. Mielżyńskim, podając następu- jące przyczyny, dla których władza policyjna od uwiezienia hrabiego wstrzymać się była powinna:

1. Pan hr. Józef Mielżyński jest członkiem Izby panów. a więc jako takiego wolność jego osobista jest nie- tykalna i zawarowana przez konstytucyjną państwa.
2. Jako patronowi kościoła parafialnego w Goście- szynie przysługują mu prawo mieć pozwolenie na własność tegoż kościoła i sumienie starać się o to, aby pierwsze lepsze ręce nie zagrabiały majątku kościelnego, który do patrona i całej gminy należy.
3. Hr. Mielżyński jest mężem i ojcem małych trojga dzieci, które nieprzerwaną nad sobą potrzebują opieki.
4. Hr. Mielżyński jest jednym z najpiękniejszych magnatów w Księstwie Poznańskim a do tego panem mająt- ności, wartującej około 4,000,000 talarów, a więc w ka- żdym razie i wszędzie jest odpowiedzialnym.
5. Hr. Mielżyński jest głową liczącej i zamożnej rodziny, której prowadzi wszelkie interesy, a więc nie ma dnia, w którymby osobistość jego tak w interesach sądowych, jakoli też administracyjnych nie była ko- nieczna.
6. Hr. Mielżyński jest panem, mającym opiekę nad 6,000 dusz, z których niejedna sierota, niejedna nubo- ga, nie- jedyna wdowa, izami zalana, wygląda swego uko- chanego pana i dobroczyńcy, aby odebrać wsparcie i ojcowską pociechę.
7. Hr. Mielżyński jest patronem trzech parafialnych ko-

ściołów a czwartego właścicielem; ten punkt ostatni dotyczy nas podpisanych parafian Iwińskich parafii, mających pilne interesy parafialne, dotyczące się bez straty czasu patrona kościoła Iwińskiego, J.W. hr. Jó- zefa Mielżyńskiego.

Przedstawiając powyższe powody rządowej władzy, jeste- śmy pewni, że po sprawiedliwym rozważeniu, rozważeniu i rozpoznaniu bez zwłoki czasu, przywróci wolność naszemu uko- chanemu panu i patronowi Kościoła. Iwno, 30. 9. 74. (Następuje 142 podpisy.)

*** Od pana Kazimierza Niegolewskiego** z Włosiejewek z prośbą o zamieszczenie odbieramy pisma, jakie w oryginalne podane zostały do król. Pro- kuratora w Kościanie. Brzmiały one jak następuje:
Włosiejewki pod Książem dnia 30-go pa- ździernika 1874.
„Wniosek o zarządzenie postępowania karnego prze- ciw Naczelnemu prezydium w Poznaniu, odnośnie pełniącemu obowiązki tej władzy urzędnikowi, z po- wodu przekroczenia §§ 341, 342, 343, 357 i 358 kode- ksów karnego dla Rzeszy niemieckiej.
Do
Królewskiej Prokuratury w Poznaniu.
Przesyłając w kopii król. Prokuratury wniosek mój z dnia dzisiejszego wystosowany do król. Prokura- tory w Kościanie pozwalam sobie zanieść do Niej na- stępne zażalenie:
Z załączonej kopii powzięm król. Prokuratury po- znańska jasne wyobrażenie o całym szeregu karygo- dnych czynów, jakich się dopuścił względem osoby i domu mojego Radca ziemiański powiatu Śremskiego p. Boehm, a jakie ulegają najniebezpieczniej i najnie- bezpieczniejszemu odpowiedzialności kryminalnej tegoż ur-zędnika, według §§ 341, 342 i 343 kodeksu karnego dla Rzeszy niemieckiej.
Radca ziemiański p. Boehm, urzędnik znany mnie i ziomkom moim w powiecie prywatnie z jak naj- lepszej strony, nie działał jednakże popełniając wskazane w moim zażaleniu karygodne czyny, z własnej inicja- tywy, lecz mam wszelki powód być przekonany, iż się ich dopuścił jedynie tylko ulegając nakazom wyż- szej władzy.
Rzecz król. Prokuratury w wytoczeniu śledztwa, zadaniem sądów w wymiarze kary będzie ocenić, o ile okoliczności, iż Radca ziemiański p. Boehm działał przeciw prawu z nakazu wyższej władzy, może wpływać na stopień jego winy. Moją rzeczą upomnieć się o mą krzywdę i domagać się sprawiedliwości w ni- niejszym wniosku przeciw władzy przełożonej, która Radcy ziemiańskiemu p. Boehm bezprawne kroki na- kazywała. Władzą ową jest, jak mam wszelki powód przypuszczać, król. Naczelne prezydium w Poznaniu, odnośnie ten urzędnik, który między 3 a 9 paździer- nika r. b. obowiązki Naczelnego Prezesa w Poznaniu sprawował. Osoba owego urzędnika dałaby się zresztą łatwo wysledzić przez wysłuchanie Radcy ziemiań- skiego p. Boehma.
Twierdzenie moje opieram na następujących faktach!
1. Oświadczył mi p. Radca ziemiański p. Boehm przy arestowaniu mojem w Śremie dnia 6-go października w obecności burmistrza śremskiego, na którego świadectwo niniejszem się od- wóluję, iż działał z nakazu Naczelnego prezy- dyum w Poznaniu, i że się telegraficznie w sprawie mej do tej władzy odniósł;
2. oświadczył Radca ziemiański p. Boehm wło- ściejowcom, wstawiającym się u niego za mojem uwolnieniem, iż uwiezienie moje nastąpiło z nakazu Naczelnego prezydium w Poznaniu, a że uwolnienie moje nie od niego już zależy. Fakt ten poświadczą sołtys Bulinski i gospodarz Wojciechowski z Włosiejewek;
3. w dzień uwolnienia mego, po znalezieniu części pieniędzy w Włosiejewkach oświadczył mi Radca ziemiański p. Boehm, iż odniósł się jeszcze telegraficznie do Naczelnego prezydium w Poznaniu, czy mnie przed wydaniem do- kumentów dotyczących reszty pieniędzy uwolnić może.
Co do prawdy tych faktów ofiaruję się na świadka, co mi w procesie kryminalnym jako poszkodowanemu niewątpliwie jest wolno.
Z przytoczonych wyżej faktów wynika wyrażnie, że Radca ziemiański p. Böhm nie działał z własnej inicjatywy, lecz jak powiedziano, z nakazu wyższej władzy, którą było Naczelne Prezydium w Poznaniu, odnośnie zawiadujący sprawami jego urzędnik.
Bez wątpienia nie powinien żaden obywatel kraju, tém mniej zaś urzędnik, tém mniej zaś jeszcze urzę- dnik państwa, jak Pruskie, które się mieni być pań-

stwem prawa i sprawiedliwości, dać się powodować komukolwiek bądź do popełnienia czynów, wchodzących w zatarg z kodeksem karnym.
Mimo to a właśnie może ta okoliczność czyni tém cięższą odpowiedzialność urzędnika, który karygodny czyn podwładnemu swemu spełnił nakazem.
Kodeks karny przewidywał podobny przypadek i przepisuje pod tym względem, co następuje:
§ 357. Przełożony w urzędzie, który podwładnych swych do karygodnego czynu w urzędzie umyślnie powoduje lub spowodować usiłuje, lub na popełnienie takiej karygodnej czynności swych podwładnych świadomie pozwala, podlega karze. To samo postanowie- nie stosuje się do urzędnika, któremu powierzony jest nadzór lub kontrola nad czynnościami urzędowymi in- nego urzędnika, o ile czyn karygodny popełniony przez tegoż urzędnika dotyczy spraw należących do tegoż nadzoru lub kontroli.
§ 358. Prócz zawyrokowanej według przepisu paragrafów 331, 332 aż do 341, 352 aż do 355 i 357 kary więzienia, można zawyrokować także na utratę kwalifikacyi zawiadowania publicznymi urzędami na przeciąg czasu od jednego do pięciu lat.
W zaufaniu do świadomości król. Prokuratury, donoszę Jęj tedy fakt powyższy. Oświadczam zarazem podobnie jak i król. Prokuratury kościańskiej, że ni- niejsze zażalenie moje przesyłam równocześnie do pism publicznych.
Oświadczam dalej, że wszelkie korespondencye — dotyczące tej sprawy, podam do publicznej wiadomo- ści; oświadczam wreszcie, że krzywdy popełnionej prze- ciw mojej osobie wbrew prawu wszelkimi drogami i w obec wszystkich instancyj poszukiwać będę.
Ostatecznie stawiam do król. Prokuratury po- znańskiej unizony wniosek:
aby na mocy §§ 341, 342, 343, 357 i 358 ko- dekstu karnego dla Rzeszy niemieckiej król. Na- czelnemu Prezydium w Poznaniu, odnośnie temu urzędnikowi, który sprawami téż władzy ed tze- ciego do dziesiątego października r. b. zawiado- wał, zarządziła śledztwo i postępowanie karne.
Pozostaje z poświadczonym szacunkiem
Kazimierz Niegolewski.

Włosiejewki pod Książem dnia 30 paździer- nika 1874.
Wniosek o zarządzenie postępowania karnego prze- ciw radcy ziemiańskiemu panu Boehm w Śremie, z po- wodu przekroczenia §§ 341, 342, 343 kodeksu karnego dla Rzeszy Niemieckiej.

Do
królewskiej prokuratury powiatów kościańskiego i śre- mskiego w Kościanie.
Zanoszę niniejszem do wiadomości Szanownej Król. Prokuratury zażalenie następne, zastrzegając sobie po relacyi jego faktycznej strony wywody i wnioski prawne pod koniec.

Na dniu 6 b. m. znajdowałem się w podróży mię- dzy wsią moją Włosiejewkami a miastem Śremem. Po drodze spotkał mnie radca ziemiański ze Śremu pan Boehm, zatrzymał mnie i zażądał, abym mu wydał po- szukiwane już poprzednio pieniądze, należące do kościoła wsi Włosiejewek, które u mnie jako u patrona pomi- nionego kościoła złożone być miały.
Na moje oświadczenie, że jako patron kościoła owe pieniądze, jako własność parafian, mnie do zachowania przez kolegium kościelne powierzone, zatrzymać mam prawo, ich radcy ziemiańskiemu nie wydam, a temu jedynie tylko wydać mogę, kto mi je powierzył, ode- brałem odpowiedź, że jestem arestowany i że się jako uwieziony od tej chwili mam udać do Śremu. Zaprote- stowawszy przeciw podobnemu postępowaniu, ponieważ do żadnego karygodnego czynu się nie pociągałem, a od pana radcy ziemiańskiego nadaremno oczekania rozkazu sądowej władzy do arestowania mnie żądałem, udałem się przeciw do Śremu, gdzie do biura ratuszowego za- prowadzony zostałem.

Tutaj wziął mnie p. radca ziemiański do protokołu i zażądał ponownie wydania pieniędzy kościelnych. Na moje powtórne oświadczenie, że pieniędzy nie wydam, ponieważ się do tego obowiązku nie poczuwam, oświad- czył mi radca ziemiański Boehm, po zniesieniu się, jak mi oświadczył w obecności burmistrza śremskiego, na którego świadectwo się powołuję, drogą telegraficzną z naczelnem prezydium poznańskim, iż mnie zatrzymuje w więzieniu i tak długo w nim trzymać mnie będzie, dopóki pieniędzy nie wydam.
Protest mój ponowny do protokołu podany przeciw podobnemu postępowaniu i powtórne domaganie się z mej strony, by mi powiedziano, za jakie przestępstwo mam być osobistą pozbawiony wolności i na mocy nakazu ja- wioną naturę i nowymi siłami do życia je darząc.

Balon zostawiony samemu sobie wzbił się teraz na 5, 6, 8 tysięcy metrów; musiano co chwila wypuszczać pewną ilość gazu aby powstrzymać zbyt raptowne jego wznoszenie się.
I otóż plynęmy po nad Belgią.
Równiny Rócrey i Meury przesuwały się i znikają przed nami; granica niemiecka zbliża się do nas, lecz francuzcy podróżni nie mieli najmniejszej ochoty przed- stawienia się Prusakom.

W dwadzieścia więc minut spuściliśmy się z wy- sokości 4 tysięcy metrów i osiedliśmy w przesłcinnej walońskiej dolinie; góry wznosiły się coraz wyżej i lód- ka nasza osiadła nareszcie u brzegów szemrzącego strumienia. W chwilę później przybyliśmy do Spa: była godzina 6 minut 40 rano...
W ciągu tej dwunastogodzinnej nocnej napowietrz- nej wędrówki, Flammarion poczynił ważne meteorolo- giczne spostrzeżenia, a była to już dwunasta z rzędu jaka w celach naukowych czynił. Młoda jego synowa, dopiero po raz pierwszy w życiu puszczająca się ba- lonem, przez cały czas podróży pogrążona była w sen- nym marzeniu, niby zachwycie i nie chciała nie wie- dzieć o spuszczeniu się na ziemię i wysiadaniu z lód- ki. Ta noc przepędzona w obłokach, pośród wspania- łej i milczącej tajemniczo natury, nie wysłowione na duszy jej wywarła wrażenie. Kiedy balon osiadł na ziemi, okoliczni mieszkańcy zbiegli się natychmiast ażeby zbliżyć podziwiać śmiałych podróżników, pigm- na zaś i nadobna postać młodej niewiasty, wydała im się Aniołem z niebiańskich stref na ziemię zstępującym.

Z Ameryki dochodzi nas fakt, świadczący korzy- stnie o wdzięczności tamtejszego społeczeństwa dla prac i zasług autora, który poetycznymi utworami swo- jemi wpływa bardzo zbawicznie i korzystnie na rozwój dziecinnej wyobraźni. Znany poeta duński Anderson, od dawnego już czasu, stał się ulubionym dzieckiem amerykańskich; mianowicie jego opowiadania i baśnie są najmilszą jej lekturą. Otóż niedawno temu, poru- szono myśl okazania publicznej wdzięczności dla An- dersona i w zwano działy, aby z własnych pieniędzy złożyła fundusz i wysłała takowy w formie prezentu dla swojego, mieszkającego w Danii, przyjaciela. Głó-

kiej władzy sądowej, jedynie tu kompetentnej, wolność swą tracę, — nie miały żadnego skutku. Zostałem wtrącony do więzienia, zamknięty w piwnicy ratusza śremskiego, gdzie nie słuchany i nie pytany przez żadną władzę, przepędziłem całe trzy dni. Więzienie to w wil- gotnej piwnicy wpłynęło szkodliwie na mój i tak już cierpiący stan zdrowia, czego dowodem dołączony atest fizyka powiatowego p. Littbauera.

Przez czas mego więzienia udawali się, jak się do- wiedziałem później, włocianie wsi mojej do radcy zie- mian- skiego pana Boehma z prośbą o moje uwolnienie, oświadczając ze swej strony, że ani ja, ani oni, jako członkowie kolegium kościelnego, tych pieniędzy wła- dności parafian wydać nie mogą, jak tylko za wyrokiem sądowym. Zarazem oświadczyli gotowość złożenia kauc- yji w celu uwolnienia mnie z więzienia i zabezpieczenia zwrotu pieniędzy rzeczonych po wyroku sądowym. Ode- brał jednakże od p. Boehma odpowiedź, że uwolnienie moje nie jest w jego mocy, ponieważ arestowanie nastą- piło i trwa z nakazu naczelnego prezydium w Poznaniu. Prawdę tego twierdzenia poświadczyć mogą:

1. Bulinski sołtys, i
 2. Wojciechowski, gospodarz wsi Włosiejewek.
- Revizja odbyta tymczasem przez radcę ziemiań- skiego Boehma w domu moim, odkryła mu schowanie, w którym się pieniądze powierzone mi znajdowały. Zabrawszy je, przyjechał do Śremu i odwiedził mnie w więzieniu, oświadczając, że się znajduje już w posi- daniu większej części pieniędzy, ale żąda jeszcze i doku- mentów, dotyczących pieniędzy, poczem będę bezzwłocz- nie wolnym.

Na moją odmowę telegrafował, jak się dowiedziałem później, radca ziemiański Boehm do Poznania i odebrał na tej samej drodze odpowiedź, w skutek której dnia 9. Października czyli po trzech dniach więzienia, zostałem uwolniony.

Zastrzegając sobie dochodzenia wszelkimi drogami krzywdy na mojej osobie i na moim domu popełnionej, udaję się niniejszem jako do pierwszej a powołanej z urzędu i obowiązku do czuwania nad całością prawa i ścigania przestępstw bez różnicy stanu i stopnia, do Prokuratury Król. z doniesieniem samegoż faktu i z za- daniem wymiaru sprawiedliwości.

Czyn przestępstwa najwyraźniejszych przepisów pra- wa karnego ze strony radcy ziemian- skiego p. Boehma jest w obecnym przypadku niezaprzeczalny i nie ulega najmniejszej wątpliwości.

§ 1. Prawa z dnia 12 lutego 1850 o bezpieczeństwie wolności osobistej mówi:

„Uwieszenie pewnej osoby może tylko nastąpić na mocy piśmiennego obwinienia i obwinionego wyraźnie wskazującego, sądowego rozporządzenia. Rozporządzenie to winno być doręczone obwinionemu przy więzieniu lub najpóźniej w ciągu dnia następnego.
§ 2. Tymczasowe przytrzymanie i uwieszenie pewnej osoby może bez rozkazu sądowego nastąpić tylko:

1. jeżeli ową osobę pochwyci się lub ściga na go- rącym uczynku popełnienia karygodnego czynu lub natychmiast po jego dokonaniu;
2. jeśli choć później wykazują się okoliczności, któ- re oznaczają tę osobę jako sprawcę lub ucze- stnika karygodnego czynu a zarazem robią go podejrzanym ucieczki.

§ 5. Każdy uwieziony lub tymczasowo przytrzy- many, powinien najpóźniej w ciągu dnia następnego, stawić przed kompetentnym sędzią być tak wysłu- chany, aby mu przedmiot obwinienia był zakomunik- owany i dana sposobność wyjaśnienia nieporozumienia.

§ 11. Rewizje domowe mogą tylko w przypadkach i według form prawem przewidzianych odbywać się z udziałem sędziego lub sądowej policyi, a gdzie takowa nie jest zaprowadzona, z udziałem komisarzy policyjnych komunalnych lub miejscowej policyi.

Powinny (rewizye) o ile to jest wykonalnem, odby- wać się w obecności obwinionego lub mieszkańców domu. Każdy z tych 4ch paragrafów prawa, został wzglę- dem domu i osoby mojej pogwałconym.

1. Odbył u mnie nieposzlakowanego o żadne kary- godne przestępstwo, radca ziemiański Boehm, bez upoważnienia sądowego i bez istoty czynu przypadku prawem przewidzianego, dwukrotnie ścisłą rewizją domową, szukając dokumentów i pieniędzy kościelnych. Odbywając w ten sposób rewizję, dopuścił się radca ziemiański p. Boehm przestępstwa przewidzianego w § 342 kodeksu karnego dla rzeszy niemieckiej, który brzmi na- stępnie:

„Urzędnik, który w wykonaniu lub z powodu wy- konywania obowiązków swego urzędu, dopuszcza się nad- werżenia nienaruszalności domu, ulega karze aż do 300 dnego roku więzienia lub karze pieniędzy aż do 300

wnym powodem do tej demonstracyi był artykuł w dzienniku New-York-Tribune, opisyjący z ra- dością powrót do zdrowia poety, po długiej i ciężkiej chorobie i zarazem wyzywający publiczność, aby auto- rowi, którego dzieła rozchodzą się tysiącami egzempla- rzy po całym kraju, a który ani jednego grosza hono- rarium za swoje prace nie otrzymał jeszcze, od żadnego amerykańskiego wydawcy, w sposób o ile można naj- godniejszy, niesprawiedliwie tę wynagrodzić. Wspo- minany artykuł dobrze został od publiczności przyjęty, a gdy do tego objawiły się głosy, iż Anderson zjawił chorobą, nie jest w stanie na utrzymanie życia zapra- cować i znajduje się obecnie w ciężkim materialnym położeniu, niezwłocznie wzięto się do wprowadzenia go w wykonanie. Pierwszą wysyłką był rozrzucający li- st, jaki jedna mała dziewczynka do poety wysłała wraz z jednym dolarem, stanowiącym całe jej mienie. Później, wydawca Daily Evening Bulletin zabrawszy mnóstwo drobnych kwot pieniężnych od dzie- ci z rozmaitych okolic Ameryki, wysłał do ich sta- rego przyjaciela z tém życzeniem, aby za pośredni- ctwem tych serdecznych ofiar, mógł się otoczyć kom- fortem, jaki mu zapewne jest niezbędnie potrzebny. Anderson rozczulony do głębi duszy, odpisał zaraz wy- dawcy Evening Bulletin, iż przyjmuje z rado- ścią ten łowd współczucia dla siebie młodzieży ame- rykańskiej i zarazem sprostował wieści polegające nie- zawnadnie na nieporozumieniu, co do jego wrzecz- nej ciężkiego materialnego położenia.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

Jeżeli fakt ten mamy uważać jako objaw sprawie- dliwości literackiej Amerykanów względem autora, któ- rego dzieła wywierają niezaprzeczenie zbawienny wpływ na publiczną tamże oświatę, słuszną byłoby rzeczą ażeby rozciągnąć się ona mogła także do innych okoli- cistości literackich europejskich, których dzieła belletr- stycznej lub naukowej treści, bez ceremonii Amerykan- przedrukowują i tysiącami na swoją jedynie korzyść wyprzedają.

2. Zostałem wbrew § 1. prawa z dnia 12 lutego 1850 uwięziony bez sądowego rozporządzenia, wskazującego moją winę i moją osobę.
3. Nie znajdowałem się w stanie spełnienia góraczego uczynku, spełnienia zbrodni lub przestępstwa, ani też mogłem być podejrzanym ucieczki, wszystko warunki prawne, któreby, jedynie tylko uwięzienie moje bez nakazu władzy sądowej usprawiedliwić były mogły.
4. Przypuściwszy nawet, co najgorsza, że się znajdowałem w gorącym uczynku popełnienia zbrodni przez fakt posiadania pieniędzy i odnosnych dokumentów kościelnych, i że w przeświadczeniu dopuszczenia się tak strasliwej zbrodni mogłem być podejrzanym ucieczki, opuszczenia mojej własności, żony, dzieci i kraju, — powinienem być we 24 godzin być stawionym przed kompetentnego sędziego i zakomunikowanym mi powód mojego uwięzienia. Tymczasem byłem trzymanym trzy dni mimo cierpiącego stanu zdrowia w piwnicy ratusza śremskiego bez wysłuchania sądowego i bez stawienia przed sędzią kompetentnego. Uwięzienie więc moje wychodzi na krzywdzące pogwałcenie prawa ze strony urzędnika, które kodeks karny dla Rzeszy Niemieckiej przewiduje i karze w § 341 jak następuje:

Urządnik, który umyślnie, nie mając do tego prawa, przystępuje do uwięzienia lub tymczasowego pochwycenia czy też przytrzymania, lub przymusowego stawienia lub na to pozwoli, lub też trwanie pozbawienia wolności przedłuża, podlega karze § 339 jednakże przynajmniej trzech miesięcy.

Nadto dopuścił się na mojej osobie Radca Ziemiański Boehm prócz powyższego, karygodnego, drugiego cięższego jeszcze przestępstwa. Będąc urzędnikiem śledczym, szukającym dokumentów i pieniędzy kościelnych, używał w tenże śledztwie jako środka przymusowego do bicia ze mnie zeznania, gdzie się owe przedmioty znajdują, więzienia, ponieważ mi kilkakrotnie oświadczył, że będę natychmiast wolnym, skoro powiem, gdzie się dokumenta i pieniądze kościelne znajdują. Kodeks karny przewidział i ten przypadek w § 343 zagrażając urzędnikowi używającemu w śledztwie środków przymusowych ciężką karą.

W przekonaniu, że królewska Prokuratura pamięta o obowiązkach swego urzędu, tak wytrwale i stanowczo w organach publicystyki niemieckiej wynoszonej sprawiedliwości pruskiej, będzie umiała ścisnąć winnego bez względu na jego stanowisko, oświadczać dalej, że pismo moje do niej i niniejsze przesyłam do dzienników polskich Wielkiego Księstwa Poznańskiego, i do niektórych niemieckich zareczając Jęj dalej, że krzywdy spełnionej na mojej osobie wbrew wyraźnym prawom przez reprezentantów administracji cywilnej w obec wszelkich instancji poszukiwać będę, zareczając, że z wszelkich korespondencji w sprawie tej użytek publiczny robić będę, upraszam uniżenie

Król. Prokuraturę o zarządzenie postępowania karnego przeciw Radcy Ziemiańskiemu Böhmu w Śremsie z powodu odbytych dwukrotnie bezprawnie w domu moim rewizji, dalej bezprawnego mego aresztowania, tudzież trzymania przez trzy dni w więzieniu jako i używania środków przymusu w śledztwie, na mocy § 341, 342 i 343 kodeksu karnego dla Rzeszy Niemieckiej.

Ogłoszenie zaś powyższej sprawy wraz z dotyczącą jej korespondencją urzędową przez pisma publiczne, jestem zmuszony uważać dla tego za rzecz konieczną, ponieważ bardzo często na moje zażalenia do rozmaitych władz przeciw nieprawemu postępowaniu żadnej odpowiedzi nie odebrałem.

Pozostaje z powinnym szacunkiem
Kazimierz Niegolewski.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał praktycznemu lekarzowi dr. Sowoidnich w Oławie, charakter radcy zdrowia.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Śrem, 30 października.

(Proces księdza Baka.)

(B.) Dnia dzisiejszego stał przed kratkami wydziału kryminalnego tutejszego sądu powiatowego ks. Baka, wikaryusz z Książa, porwany i uwięziony, jak wiadomo czytelnikom Dziennika, przed kilku tygodniami z granic naszego Księstwa, oskarżony przez królewskiego prokuratora p. Warmbrunna z Kościana o odprawianie kościelnego nabożeństwa we Włosiejewkach. Nadmieniamy nawiasem, że w podróży swej do Śremu zapowzany przez sąd na termin do Śremu ks. Bak spotykał się na każdej stacji kolei żelaznej, przez które przejeżdżał, ze stróżem bezpieczeństwa t. j. żandarmem, że jadąc własną furmanką z Czepina do Śremu miał przez całą drogę towarzysza podróży w konnym żandarmie, za jego powózką zdążającym. Prokurator starając się udowodnić, że obżałowany, powołując się na kontrakt, zawarty między nim a zmarłym księdzem Hübnere, proboszczem w Książu, a potwierdzony przez władzę duchowną dopiero po emacyi kościelno-politycznych ustaw majowych, według którego to kontrakt uregulowana była remuneracja, ze strony proboszcza płać się mająca, i opierając się tym sposobem na ustawach majowych, wniósł przeciwko podęganemu o karę pieniężną 200 tal. lub 2miesięczne więzienie.

Obżałowany wykazał w swój obronie, że po śmierci księdza Hübnere, który był komendantem probostwa we Włosiejewkach, ustało jego zastępstwo zmarłego proboszcza we Włosiejewkach, ale że na mocy zawartego ze zmarłym układem, potwierdzonego przez władzę duchowną, ma dopóty prawo wykonywania funkcji duchownych we Włosiejewkach, dopóki do władza duchowna z tego stanowiska nie odwoła i wniósł o swe uniewinnienie. Sąd po krótkiej naradzie uznał obżałowanego za usprawiedliwionego przestępstwa niewinnym, wychodząc z tej zasady, że na mocy wokacyi, udzielonej mu jako wikaryuszowi przez władzę duchowną przed ogłoszeniem ustaw majowych miał i ma obżałowany prawo zastępowania proboszcza we wszystkich czynnościach duchownych i parafialnych tak w Książu jak we Włosiejewkach, i że obżałowany jest w błędzie, skoro sądzi, że praktykę wypełniania duchownych funkcji we Włosiejewkach ma tylko z powodu

zawartego ze zmarłym proboszczem kontraktu. Prawo zastępowania zmarłego proboszcza ks. Hübnere we Włosiejewkach ma obżałowany na mocy wokacyi tak długi, dopóki wakuje probostwo we Włosiejewkach nie zostanie obsadzone.

Sprawę księdza Rzeźniewskiego, dziekana i proboszcza z Jarocina, odroczone na później.

Lwów, 28 października.

(Walka przeciw Dziennikowi Poznańskiemu. — Dwie broszurki w sprawie ruskiej. — Złoty medal dla Unitów podlaskich.)

(T) Gromy obu dzienników tutejszych ściągnął na siebie Dziennik Poznański artykułem swym „Medal galicyjski.“ Pisma tutejsze pojął jak widać nie mogą położenia Polaków w Księstwie, dla tego też i pojął nie mogą jak będąc zmuszonymi wybierać między dwójgim złem, gotowibyście wybrać to złe, które zdaniem waszemu jest mniejsze, mniej sprawie narodowej szkodliwe i groźne. Nie do mnie należy obrona Dziennika Pozn. i odparcie czynionych mu przez oba tutejsze pisma zarzutów, ostrych bardzo lubo w sposób godny czynionych, wspominam tylko dla tego w tej sprawie, boć ona zajmuje obecnie prawie wyłącznie prasę naszą i jest najważniejszym na dziś wypadkiem politycznym zajmującym sfery owaźniejsze.)

Równocześnie prawie z pomysłem bicia medalu na cześć podlaskich męczenników pojawiły się tu dwie w związku z tą sprawą będące broszury księdza Bojarskiego, a mianowicie: „Recenzja rozporządzenia ks. Popiela pseudo-administratora dycezyi chełmskiej, wydanego w zamiarze zburzenia religii katolickiej w obrządku unickim.“ Druga nosi tytuł: „O wprowadzeniu języka moskiewskiego do obrządków religii katolickiej na Litwie i w Polsce, zamierzonym przez rząd moskiewski, z kartą prowincyi zachodniej Moskwy i czterema tablicami statystycznymi przez Martynowa, tłumaczona z francuskiego przez księdza Bojarskiego.“

W pierwszej dowodzi autor, jak zbrodni zemi, jak bezzasadnie są twierdzenia ks. Popiela, dowodzi tego na podstawie tego samego źródła, na którym ks. Popiel oparł swoje osławione rozporządzenie, to jest na podstawie „Historii kościoła greckiego i ruskiego,“ autor wykazuje w swym dziełku, wydanym jak we wstępie powiada w tym celu: „aby odstraszyć od zbrodni tych, którzy mają w swęj duszy jeszcze isierkę wiary i cnoty,“ jaka była wiara ojców dzisiejszych Rusinów unitów przez kilka wieków, kogo uważali i czcili za głowę kościoła, na którą teraz ksiądz Popiel uderza.

W dziełku drugim, jakkolwiek napisanem oryginalnie przez Moskala, potępionem jest stanowczo postępowanie rządu rosyjskiego, usiłującego zmuszować i zmusić do schizmy mieszkańców dawnych prowincji polskich, dalej wykazane znaczenie języka polskiego, religii katolickiej i cywilizacji polskiej dla Rusi, a w końcu przytoczony przebieg usiłowań zaprowadzenia języka moskiewskiego do obrządków katolickich.

Oba te dzieła, które zawiązujemy księdz ruskiemu (oczywiście nie galicyjskiemu) są bardzo na czasie w chwili obecnej, gdy się coraz silniej w Rusi zakorzenowują obudza życie narodowe, gdy partya ukraińska coraz głębiej między Rusinami zapuszcza korzenie.

Mówiąc już o Ukrainach, nadmienię muszę, że myśl wybitna medalu dla podlaskich Rusinów nasampród w gronie tutejszych Ukraińców podniesiona została.

*) Pisaliśmy o tej sprawie na naczelnym miejscu pisma naszego. Przyp. Red. Dzien. Pozn.

NIEMCY.

* Berlin, 30 października. Po zagajeniu parlamentu na białej sali zamku królewskiego ułali się posłowie do gmachu posiedzeń, gdzie przy stole rady związkowej zasiadł prezydent Delbrück wraz z kilku członkami rady związkowej. Marszałek Forckenbeck zajął posiedzenie i powołał na tymczasowych sekretarzy posłów Dernburga, Herza, barona Winnigrode i barona Soden. Po odcytaniu listy nowo wybranych posłów przedłożono 17 projektów, znanych po większej części z mowy tronowej, którą we wczorajszym numerze pisma naszego zamieściliśmy, poczem marszałek oznajmił, że nakaże w biurze, ażeby posłów do rozmaitych przekazano wydziałów. Na wniosek jednakowoż p. Windhorsta z Meppen, który oświadczył: że nieby nie miał przeciw temu gdyby wiedział, że parlament zbierze się w komplecie; ponieważ jednakowoż tak nie jest, protestować więc musi, bo trudno to dzielić czego jeszcze nie ma — odstąpił marszałek chwilowo od zamiaru i wezwał sekretarza do odczytania posłów wszystkich. Wykazało się, że nie było kompletu, bo z wszystkich posłów w liczbie 398 było tylko obecnych 170, gdy tymczasem potrzebnych było 199 dla utworzenia kompletu. Mimo to oświadczył marszałek Forckenbeck, odwołując się na dawniejsze przypadki, że na własną odpowiedzialność przekazał każde członków parlamentu do wydziałów i następnie posiedzenie wyznaczył na godzinę 11 w nadchodzącą sobotę. W razie kompletu parlamentu nastąpi wybór marszałka i sekretarza. Jak się zdaje wybranym będzie marszałkiem powtórnie p. Forckenbeck, drugim wicemarszałkiem dr. Hänel, pierwszym wicemarszałkiem w miejsce księcia Hohenlohe, który jak wiadomo powołany został na ambasadora do Paryża, zostanie prawdopodobnie baron Stauffenberg.

Najwyższy trybunał dla spraw kościelnych, który, jakżeśmy to już wspominali, wczoraj się zebrał, orzekł na swém posiedzeniu, znosząc wyroki dwóch pierwszych instancji, że kara więzienia biskupa trewirskiego trwać winna jeszcze około 200 dni. Jak widzimy, trybunał poszedł nawet dalej niżli pisma narodowe liberalne, bo Nation. Ztg. nawet wypowiadała przed niedawnym czasem, że uwolnionym będzie niewątpliwie biskup trewirski.

Według Nordd. Allg. Ztg. inspekcya szkolna w prowincjach nadrenskich przejdzie niebawem na świeckich inspektorów. Przy tej sposobności nadmienia powyższy organ, że reforma ta, z upragnieniem oczekiwana przez wszystkich, dobre w prowincyi wywoła wrażenie. — Wracając raz jeszcze do otwarcia parlamentu niemieckiego, nadmienię może będzie nie od rzeczy, że Nation. Ztg. długie i płaczliwe rozwodzi skargi nad tem, że w łóżach białej sili królewskiego zamku nie były rezerwowane miejsca dla reprezentantów prasy i że jej współpracownicy tylko przez łaskę jakiegos urzędnika uzyskali miejsce. Fakt ten — mówi Nation. Ztg. — dowodzi, jak mało przy po-

dobnych okazjach umieją szanować prasę i że lekceważą jej wpływ i znaczenie. Rozumiemy te skargi narodowo-liberalnego organu, bo rzeczywiście przykro to być musi, służyć tak wiernie a w nagrodę usług stać za drzwiami!

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 29 października. Izba poselska trzyma się ciągle w granicach obrad, których tłem sprawy czyste domowe, bez żadnego prawie interesu dla zagranicy. Wczoraj przyjęto tutaj ustawę o pensjach w jakowych. Jak na teraz, główne czynności skupiają się w komisjach, których pilności nie się nie da zarzucić. Korzystając z szepczulych zajęć, pragnie lewica wywołać na porządek dzienny kwestye wyznaniowe, czytamy bowiem, że dr. Roser gotuje interpelacyę, o przeprowadzenie ustaw w maju wydanych, a wydział wyznaniowy zajęty układaniem ustawy o małżeństwach cywilnych, jakkolwiek po oświadczeniu p. Stremayera złożonem na zgromadzeniu wyborców, trudno spodziewać się, aby rząd poszedł za głosem wydziału wyznaniowego.

Czesi nie przybyli i nie przybędą niezawodnie do parlamentu. W przyszłym tygodniu ma marszałek Izby wygotować pismo wzywające ich do wywiązania się z roli mandataryszów. Dzienniki czeskie pewne są, że wezwanie to będzie głosem wolającego na puszczy, a jeden z nich donosi, że rząd już w ostatnich dniach listopada nowe w Czechach rozpisać wybory.

Sejm węgierski zajmuje się głównie wnioskami finansowemi Gieczygo. W obu zaś połowach monarchii sprawy ekonomiczne wysunięte na pierwszy plan. Projekta Gieczygo dążą do opodatkowania wszelkich źródeł i zaprowadzenia podatku od zbytku, są więc fiskalnej natury, ale w obecnym położeniu przyjęto je chętnie, ciagle bowiem niedobory dały się już wyczuć w znakach. Gieczy nie wątpi, że skarb węgierski powróci niedługo do równowagi, a prezes gabinetu Bitto dał w klubie Deaka bardzo pocieszające zapewnienie nadmienając, że wnioski rządowe przekonują, iż przy dobrej woli budżet węgierski zostanie w ciągu dwóch lat uregulowany.

FRANCYA.

* Paryż, 29 października. Journal de Paris pisze z powodu mowy ks. Decazes w Bordeaux, co następuje: „Nikt wątpić nie może, że rząd ma szczerzy zamiar utrzymania pokoju a więc postowania wiernym traktatom, na jakich takowy się opiera. Z naszej strony nie potrzeba się niczego w tym względzie obawiać. Sądzieli nasi powinni się tak zachować, aby pokój nie kosztował nas nic ani w interesach naszych, ani godności narodowej. Rządy żądające od nas ofiar, których ponosić nie potrzebujemy, rządy mające na celu zgłuszenie nam niezastępowalnego upokorzenia, są jedynymi nieprzyjaciółmi pokoju. Europa pojmie to dobrze. Z tego względu stało się bardzo dobrze, że mowa ks. Decazes wygłoszona była na granicy Hiszpanii. Pokój opierający się na uszanowaniu traktatów z naszej strony a na uznaniu naszych interesów i godności ze strony mocarstw ościennych, jest najlepszą odpowiedzią na niegrzeczne wezwanie, jakie nas doszło. Ci, którzy nam je przesyłali, omylili się, sądząc, że zimna krew nas opuści. Nieszczęściami pouczona Francya nie da najmniejszego pozorów, któryby przeciw niej wyzyskać chciało.“

Eksprezjent Thiers był w dniu wczorajszym przedmiotem wielkiej owacy w Nicei. Dwadzieścia cztery człon oświeconych młodsztwem lamp z muzyką przybyło przed mieszkanie p. Thiersa, około którego zgromadziło się już było z jakie 10,000 osób. Pan Thiers ukazał się po kilkakroć na balkonie wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności. Wśród huku dział spalono fajerwerk. Władze nie stawiały żadnej tamy tej na wielkie rozmiary demonstracyi.

Z okoliczności zbliżających się wyborów do parzyckiej rady gminnej przyszło do starcia pomiędzy republikaninami. Chodziło o to, czy deputowani mogą być wybrani na radców gminnych Paryża. Narady, jakie celem rozwiązania tej kwestyi toczyły się na zebraniach prywatnych, były bardzo burzliwymi i obawiano się nawet, że przyjdzie do jawnego rozdwojenia pomiędzy tymi, którzy uważali, że mandat poselski nie przeszkadza do równoczesnego objęcia funkcji radcy gminnego a tymi, którzy przeciwnego byli zdania.

Union stara się w przybliższym artykule udowodnić, że biskupi niemieccy nie są bynajmniej spiskowcami, przeciw którym miałby rząd prawo własnej obrony.

Generał du Temple, jeden z najzagradszych klerikalnych deputowanych, udał się do don Karlosa.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 31 października. Większość dzienników przynosi niemiecką mowę od tronu bez komentarzy. Reszta zaś podnosi pokójowe jej oświadczenia a Journal de Paris mianowicie powiada, że Europa może liczyć na trwałość pokoju, jeżeli Niemcy prowadzić będą wojnę tylko ku własnej obronie.

Proces Kullmanna.

(Dokończenie.)

Rusnikarz Würfflein twierdzi, że strzał z pistoletu Kullmannowego, nabitego dwoma kulkami mógłby być śmiertelnym.

Zandarm Reis pilnujący Kullmanna zeznał, że tenże żałował, iż nie zabił księcia; a na uwagę, że człowiek religijny może czyhać na życie swego bliźniego, odparł: „Ah, tóż służy się sprawie, nasi biskupi i arcybiskupi siedzą w więzieniach.“

Co do tych ostatnich zeznań, oświadcza oskarżony, że nie przypomina sobie, czy wyraził się podobnie. Świadek Schauer: Gdy stał na straży, zapytał mi się Kullmann, co robi Bismarck, i równocześnie odezwał się, że celował dobrze, Bismarck jednakże musiał ruszyć ręką.

Co do motywów zbrodni oświadczył Kullmann: Ustawy majowe nie podobają mi się.

Do żandarma Seitela odezwał się: Choć mnie się nie udało, znajduję ludzi, którzy pójdą w me ślady i dokonają dzieła. Lepiej że zginie jeden, niżli miały zagać cała religia.

Kullmann zaprzecza, jakoby miał powiedzieć, że są tacy, co w jego pójdu ślady; świadek jednakże utrzymuje w całosci swe zeznanie, dodając, że K. powiedział jeszcze: W 10 latach zginie ks. Bismarck od kuli.

Nauczyciel Funkel przedstawia oskarżonego jako średnich zdolności, pod względem umysłowym normalnie rozwiniętego, przytęp jednakże upartego i zuchwałego męźnia.

Świadek Meissner zeznaje, że Kullmann pokazując mu pistolet, odezwał się: „Zabawka ta ma swój cel i osiągnie go niezawodnie.“ „Zabawki powieści zatytułowanej: „Jezuista, albo cel uświęca dzieło“ — miał wyrazić się oskarżony: „Z góry nadciągają zaburzenia, Bismarck namawia autorów, aby podobne pisali powieści.“

Według świadectwa Doerra miał K. odezwać się: „Nim padną, musi paść kto inny jeszcze“, a Pruskowski zeznaje, że Kullmann powiedział mu, iż idzie do Berlina w zamiarze wyszukania Bismarcka.

Świadek Dösel potwiera, że K. żądał odeń kuli spiczastej.

Sędzia powiatowy Debon przesłuchał Kullmanna w obecności ks. Bismarcka, a to na wyraźne tegoż ostatniego żądanie.

Na zapytanie księcia, z jakiego powodu czyhał na jego życie, odpowiedział Kullmann, że z powodu wydania ustaw majowych. Na to odezwał się ks. Bismarck, że nie ładnie to, że własni ziomkowie do siebie strzelają. Na dalsze uwagi księcia, czy nie uczono go obowiązków względem zwierzchności, nie dał oskarżony żadnej odpowiedzi.

Następnie poczynił K. z największym spokojem najdrobniejsze zeznania dotyczące zamiaru skrytobójczego. Sędziego zadziwił spokój, zimna krew i jasne nigdy niedwuznaczne odpowiedzi obwinionego.

Świadek ten widzi w oskarżonym młodego człowieka może egzaltowanego lecz w żadnym razie nie z umysłem nieprawidłowym.

Świadek majster bednarski Welsch zeznaje, że w pierwszych latach nauki sprawował się Kullmann dobrze, później przyjmował niechętnie dane mu polecenia, począł robić się zuchwałym i skrytym. Przyszło raz do tego, że za jednym z swych towarzyszy rzucił nożem. Do kościoła albo wcale nie chodził lub też bardzo rzadko.

Świadek majster bednarski Jenich twierdzi, że w pierwszych czasach pobytu u niego Kullmann wcale nie uczęszczał do kościoła. Po 5 jednakże tygodniach jakiś kolo Wielkiójnoy widział go w kościele. Oskarżony narzekał na ustawy majowe, chodził do lokalu stowarzyszenia katolickiego i zachęcał świadka do odwiedzania z nim wspólnie owego lokalu, nadmienając, że dobre znajdzie tam piwo i lepsze niż gdzieś indziej cygara. Razu jednego odezwał się, że gdyby z powodu ustaw majowych miało przyjść do wojny, poszedłby i on takż. Im pilniej oskarżony odwiedzał stowarzyszenie, tem częściej mówił o sporze kościelnym. Razu pewnego żądał Kullmann od świadka trzy talary zaliczki, — gdy odmowną otrzymał odpowiedź, wyszedł i powrócił niedługo a pokazując świadkowi guldena austriackiego i sztukę dziesięciogroszową odezwał się, że „talara dał mi pop.“ Jedynym księdzem katolickim w Salzwedel był proboszcz Stoermann.

Świadek Müller, mieszkający w jednym domu z Jenichem, przedstawia oskarżonego, jako z początku spokojnego i jak się zdawało pracowitego robotnika; z czasem jednakże zmienił się a nie było burdy, do której nie wchodziłby się Kullmann, obok tego wiele politkował i powiedział raz, że gdyby z powodu ustaw majowych przyszło do wojny religijnej, 14 milionów ultramontanów dałoby sobie już radę z 24 milionami liberałów niemieckich.

Właściciel gospody Schenaus z Niedlingen zeznaje, że Kullmann przybył doń z 11 na 12 lipca, przenocował i nazajutrz zrana oddalił się, zapytując go przedtem, czy Bismarck jest już w Kisingen.

Lekarz sądowy dr. Fabice przedstawia w dłuższym wywodzie stan umysłowy Kullmanna jako taki, do którego § 51 kodeksu karnego w żadnym razie nie może być zastosowany. Co więcej stan umysłowy K. tak przed popełnieniem zbrodni jak i po i do dnia dzisiejszego był i jest najzupełniej prawidłowym, najmniejszemu nie ulegając zbroceniu.

Radca sanitarny dr. Vogt oświadcza po najściślejszym zbadaniu tak cielesnego jak i umysłowego stanu Kullmanna, że tenże nie jest bynajmniej fanatykiem, lecz natomiast człowiekiem sfanatyzowanym. — Tenże jest usposobienia gwałtownego i skłonny do wymierzania sam sobie sprawiedliwości. Przystępował do czynu z wszelką rozważą i wolną wolą. Jako okoliczności łagodzące można przyjąć: nieszczęsne dzieciństwo po rodzicach, (matka oskażonego umarła w domu obłąkanych), popędliwość, zapalczywość, skłonność do burd, tudzież wiek młodociany i sfanatyzowanie w stowarzyszeniach katolickich.

Dwóch innych rzeczoznawców tj. radcę nadwornego i profesora dr. Reineckera i dr. Hubricha postanowił sąd przesłuchać dopiero nazajutrz t. j. 30 bm., poczem radca sądowy Strösenreuther zeznaje, że miał sposobność poznać Kullmanna jako uzdolnionego i prędko pojmującego młodzieńca. Oskarżony, zdaniem jego, spełnił zbrodnią z zupełną samowiedzą.

Na tém skończono czwartkowe posiedzenie.

Posiedzenie piątkowe 30 paźd.

Posiedzenie to rozpoczęło się przesłuchaniem radcy nadwornego prof. Reineckera.

Tenże oświadczył: Kullmann nie jest ani religijnym, ani politycznym fanatykiem, ani przestępcą popełniającym zbrodni dla zbrodni, ani zwykłym skrytobójcą. Władze jego umysłowe są nienaruszone. Natomiast cięży na nim dziedziczny defekt moralny. Dziad jego po kądzieli umarł śmiercią samobójczą, matka zakończyła dnie swoje w domu obłąkanych, ojciec jest pijakiem nalogowym i ztąd to się wywodzi uderzający w Kullmanna brak samodzielnosci w sądach, skłonność do przejmowania się wpływami nazwaną, brak serca, charakter gwałtowny i próżność.

Kullmann jest wprawdzie poczytalnym, ulega jednakże pewnym chorobliwym wpływom, skłonny do ograniczenia jego woli i samowiedzy.

Dr. Hubrich w sprawozdaniu swém przychylił się również do tego, że na oskarżonym ciąży defekt dziedziczny, tenże atoli w małym tylko stopniu zdolien jest przyczynić się do ograniczenia jego woli a rzeczoznawca powątpiewa, aby mógł wywrzeć jakikolwiek wpływ na wyrok przysięgłych.

Po skończonym wywodzie streszcza przewodniczący w ten sposób orzeczenie rzeczoznawców, że K. w czasie dokonania czynu był w stanie poczytalnym, jest i dziś poczytalnym, w stopniu jednakże ograniczonym.

Następnie odczytuje przewodniczący świadectwo policyjne, odnoszące się do biegu życia oskarżonego, ra-

port magdeburgskiego prezydenta policyi do ministra hr. Eulenburga, sprawozdanie prokuratora w Salzwedel co do stosunków Kullmanna do stowarzyszenia katolickiego i rewizji dokonanej u ks. Stoermanna, — a w końcu list bezimienny do ks. Bismarcka a podpisany: „Jeden za wszystkich rzymsko-katolickich chrześcian.“

Na wniosek obrońcy odczytano następnie kilka ustępów z prelekcji Stoermanna, mówiących o niebezpieczeństwach, na jakie obecnie narażony jest kościół katolicki i o potrzebnej ku ich pokonaniu jednoci i jakiej naucecy się tylko można w stowarzyszeniach katolickich.

Początek zabral głos prokurator Rüdell. Zdaniem jego chodzi tutaj o dwie kwestie: 1) Czy Kullmann miał zamiar zamordowania ks. Bismarcka, i czy w tym celu strzelił do niego z pistoletu nabitego ostrym nabojem? 2) Czy Kullmann popełnił zbrodnię w stanie poczytalnym.

Na obydwa te pytania odpowiedział sam przestępca twierdząco.

Prokurator tłumaczy następnie, że kuli dla tego nie zdolał odszukać, że Kullmann celował i strzelił ku głowie księcia, kula przeto musiała przelecieć po nad dach przeciwnego domu. Prokurator z oburzeniem odparł podejrzenia rozsiewane przez stronnictwo nieprzyjacie kanclezwów, jakoby tenże sam ukartował zamach, a oskarżony był tylko jego narzędziem. Poczytalność Kull. żadnej nie ulega wątpliwości. Kull. nie z domu wyniósł fanatyzm, lecz w Salzwedel odpięro został fanatykiem. Czyn jego piętnuje oskarżenie publicznym, jako gwałt brutalny, będący dziełem żądzy zemsty i wyrafinowanej złości, jako gwałt, któremu brak wszelkiego idealnego popędu. Zwykle to skrytobójstwo, domagające się zadość uczynienia.

Obrońca oskarżonego, rzecznik Gerhard z Würzburga rozpoczyna swą mowę rzutem oka na spór kościelny i powstanie ustaw majowych Kullmanna, który dotychczas nie zajmował się religijnymi sprawami, ni wiedział cokolwiek o zatargach kościelnych, zainteresował się w stowarzyszeniu katolickim w Salzwedel, do którego wstąpił z nudów owemi sprawami a odczyty fanatyzowały go do reszty. Temu to nie szczęśliwemu wpływowi, niemniej defektywny odziedziczony w spuściźnie, przypisać należy, że w Kullm. zrodziło się postanowienie zamordowania księcia. Kull. spełniając czyn skrytobójczy znajdował się w stanie chorobliwym, wykluczającym poczytalność i dla tego prosi obrońca o uwolnienie jego klienta.

Zdaniem prokuratora, okoliczność, że wpływy zewnętrzne podały broń mordercy Kullmannowi, a na którą to okoliczność obrońca tyle kładzie wagi, nie zmniejsza winy oskarżonego. Wątpliwości co do jego poczytalności są sztuczne i wysrubowane, żaden zresztą racjonalista nie ośmielił się zaprzeczyć mu wolnej woli i samodzielności.

Po replice oskarżyciela publicznego zabral jeszcze raz głos obrońca, podniósł to wszystko, co mogło przekonać, że klient jego jest tylko narzędziem i zakończył wywodami przemawiającymi za tem, że dopuścił się zbrodni w stanie niepoczytalnym.

Następnie oddano głos samemu Kullmannowi. Tenże przebiega swą przeszłość, całe swoje życie. Dościniki kolegów i towarzyszy warsztatowych, którzy byli wszyscy wyznania protestanckiego, obudzili w nim chęć porzucenia rzemiosła, a skoro ojciec i majster nie zgodzili się na to, dopuszczał się z umysłu rozmaitych nieprawdowości. W Salzwedel nikt a nikt nie wiedział o jego postanowieniu. Talara, o którym wspominał świadek Jenich, nie dał mu proboszcz w Salzwedel. Wiadomość o uwiezieniu arcybiskupa Ledóchowskiego doprowadziła go na myśl zabicia Bismarcka. Dalsze opowiadanie Kullmanna było jak donosi telegram, li powtórzeniem znanych już okoliczności.

Gdy skończył oskarżony, zamknął przewodniczący rozprawę, a zreasumowawszy po krótko tok postępowania dowodowego oddał głos prokuratorowi do postawienia wniosku kary.

Ostatni wnosi o pignatno-letnie ciężkie więzienie i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 10. Obrońca prosi o względy dla pożałowania godnego, obalamuconego oskarżonego.

Po całogodzinnej naradzie ogłasza przewodniczący wyrok. Mocą tego skazany zostaje Kullmann na 14 lat cuchthausu, utratę praw obywatelskich i postawienie pod dozór policyjny przez lat 10.

Kullmann wysłuchał wyroku z spokojem i oświadczył, że zrzeka się drogi odwołania.

Pod silną strażą odprowadzono go do więzienia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 31 października.

— * Wydział historyczny Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie w poniedziałek dnia 2 listopada o 6 godz. wieczorem posiedzenie. Na porządku dziennym odczyt prof. Marońskiego: „O pokrewieństwie i politycznych stosunkach Pomorza do Polski aż do r. 1927.“

— * Komitet Spółek Zjednoczonych odbędzie dnia 3, 4 i 5-go listopada swe posiedzenie w zwozonym czasie i miejscu w celu ułożenia porządku dziennego przyszłego Walnego Zebrania Spółek, mającego się odbyć dnia 28 i 29 listopada br. w Toruniu.

— * W Stowarzyszeniu tutejszym odczytano katolickiej będzie miał jutro o godzinie 7 wieczorem odczyt ks. Tłoczyński: „O historii budownictwa.“

— * W poniedziałek w dniu 2 bm o godzinie 8 będzie miał Towarzystwo przemysł. odczyt ks. Janke: „O początkach dramatu w Polsce.“

— * Na nieszcześliwego urzędnika bez rak otrzymałmy za pośrednictwem p. Wierzbickiego z Gniezna 5 sgr. 1 fen. 6 zebranych w jego handlu; razem złożono tal. 7 sgr. 1 fen. 6.

— * Podanie do łaski monarszej o uwolnienie p. Plewkiewicza od kary rocznego więzienia, na którą skazany został w sprawie upadku banku Małocki, Potworowski, Plewkiewicz i Sp. nie uzyskało uwzględnienia.

— * Komitet tutejszy wytorczy miejski zbierze się na naradę, jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym. Co się dzieje na prowincji w wyborach? Zwracamy na to uwagę naszych korespondentów.

— * Tutejsze stowarzyszenie kupców przystąpiło jak donosi Ognisko, na dnia 27 bm. do podpisania petycji żądającej zniesienia prawa z dnia 29 marca 1868 r. znoszącego więzienie za dług. Kupcy więc chcą, aby za długi wszadzano do więzienia.

— * Bank wpałenych zabezpieczeń na życie „Westa“ wydał nr. 1 Publikacji „Westy“ dla informacji agentów i publiczności. Redaktorem dr. R. Lüdte, dyrektor techniczny „Westy.“

— * Na kole marcijsko-poznańskijskiej zająd o 1 listopada rb. następujące zmiany. Do Poznania przychodzić będzie pociąg mieszany (1-4 klasa) o godzinie 25 minut przed południem, pociąg osobowy (1-3 kl.) o 2 godzinie 12 minut po południu, pociąg lokalny z basko-poznański (1-4 kl.) o 5 godzinie 58 minut po południu i pociąg osobowy (1-4 kl.) o 10 godzinie 59 minut wieczorem; z Poznania odchodzić będzie pociąg osobowy (1-4 kl.) o 5 godzinie 15 minut przed południem, pociąg osobowy (1-3 kl.) o 12 godzinie 15 minut przed południem, pociąg osobowy (1-4 kl.) o 3 godzinie 15 minut 59 po

południu i pociąg mieszany poznańsko-zbąski (1-4 kl.) o 7 godzinie 54 minut po południu.

— * Ostatnie 41.000 talarów niedostające jeszcze do ogólnej sumy skradzionej tutejszemu bankierowi Saulowi w, znalezione w dniu wczorajszym w Bndziowie pod Miłosławiem, wsi należącej do uwiezionego p. Eichhorsta. Energijnyemu staniom i nadzwyczajnej przeczności tutejszego kryminalnego komisarza p. Kaschlaw udało się w niespełna trzy tygodnie odnaleźć obecnie całą skradzioną sumę.

— * W Toruniu, jak donosi Gaz. Tor., odbyło się w środę zebranie wyborów miejskich. — Na niem zaproponowali Niemcy na kandydatów na reprezentantów miejskich pomiędzy innymi pp. dr. Domirskiego i Olszewskiego.

— * W Warszawie, w środę, przy ulicy Długiej obok Eldorado, zamordowano kilkunastu pohniełami noża ohywatelkę Aleksandrę Sarnecka, lat 52 liczącą, osobę bardzo majątną. Sprawców zbrodni dotąd nie wykryto.

— * P. Rakiewiczowa stanowczo zaangażowana została do teatrów warszawskich i występowała tam już w tragedji Mosenthala: „Deborah.“

— * W Złoczewie, w Kongresówce, w dniu 19 bm. wybuchł pożar, w skutek którego spłonął kościół i 34 domów.

— * P. Sawicki, dyrektor gimnazjum w Kaliszu, napisał historję tejże szkoły, która niebawem ogłoszona będzie drukiem.

— * Panna Piotrowska, była artystka sceny krakowskiej zawarła związki małżeńskie z drem. md. panem Igracym Króczyńskim.

— * Halkę Moniuszki przedstawiono w Warszawie po raz siódmiokrotnyż dziełowi!

— * Wielka aukcja książek polskich, jak również traktujących o Słowiańszczyźnie i Rosji, odbędzie się w Lipsku dnia 25 listopada. Zwracając uwagę miłośników książek na tę aukcję, nadmieniamy przy tem, że sprzedawane podczas niej będą nader rzadkie książki polskie z pozostałości po ś. p. ks. dr. A. Prusimowskim. Katalogu książek wystawionych na sprzedaż nabyć można gratis w księgarni tutejszej J. Jolo wieza w Rynku.

Polskie instrumenta muzyczne. W No. 281 dziełnika „Bohemia“, wychodzącego w Pradze, znajdujemy następującą wzmiankę o starych instrumentach muzycznych, którą tu dla lubowitów podajemy: U budowniczego skrzypce, p. Antoniego Sitt w Pradze, znajduje się obecnie pewna kolekcja instrumentów smyszkowych, które dla ich pochodzenia, starości i konstrukcji na szczególną zasługują uwagę. Na ich cediulkach są imiona polskich mistrzów, o których literatura muzyczna dotąd nie wspomina, i liczy lat od 1655 do 1679, które sięgają wstecz współprzeszłości, w której budowa kremoskich skrzypce jeszcze znajdowało się w niemowlęctwie, a gdzie dopiero budowa breasyjskich zdobywała sobie jakieś znaczenie. Godne uwagi, że ostatnia już naówczas w wysokości półnoży swój wpływ wywierała, co się na zmianowanych instrumentach, mianowicie na dwóch kontrabasach z lat 1579 i 1593 widzieć daje, a które niezawodnie pochodzenie breasyjskie zdradzają. Starszy ze zmianowanych kontrbasów nosi nadto, i to wewnątrz, polską sentencję, jakie zwykli breasyjscy mistrzowie umieszczać zwykli zewnątrz na bokach. Brzmi ona jak następująca:

Nie wiem na co ten ió nieborak,
Tak praśnie Valentín Zimak,
A przeście się nie frasuje.
Podobno tak do końca wszędzie
Gdzie przyjdzie dokładować będzie.

In Koronowo Anno 1579 dnia 30 Septembris.

— * Model. Niedawno do parzyńskiego przedprogrzebowego domu (Morgue) przyniesionym został trup młodej kobiety. — Zmarła była takiej niezwykłej a uderzającej piękności, że główny nadzorca domu polecił zdjąć z niej model gipsowy.

Kto była ona piękność, nie wiadomo. Nawet wśród tłumów przychodzących spojrzeć z pozu skłanianej przegrudy na trupy odnalezione przez policyję i wystawione tu na widok publiczny, nikt się do niej nie przyszył.

Nakoniec dowiedziono się, iż zmarła jest pochodzenia włoskiego i nazywa się Lukrecja Balbi. Była modelierką i między innymi często pozowała w pracowni Henryka Regnault.

Lukrecja zakończyła szalenie w Henryku Regnault, lecz miłość jej była młodością, a artysta nie spostrzegł tego uczucia patrząc na Lukrecję jako na model a nie na kobietę.

Regnault został zabity a piękna Włoszka wpadła w posępną rozpacz zakończoną samobójstwem.

Będąc wychowaną religijnie, Lukrecja długo walczyła z myślą skroścenia samowolnie dni swoich; rozpacz wskazywała i po czterech latach walki, fale Sekwany wyrzuciły jej piękno ciało.

Tak opisała ona przyczynę samobójstwa w liście do brata zajmującego się tymże co ona fachim.

— * Igla Kleopatry, tj. wielki, hieroglifami pokryty obelisk, który niegdyś Mohamed Ali basza złożył w darze królowi angielskiemu Jerzemu IV ma być w tych czasach sprowadzony do Londynu i ustawiony na placu nad Tamizą. Sprowadzeniem tego zabytku historycznego do Anglii zajmuje się generał sir James Alexander.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 1 li topada Wszystkich ŚŚ.; w kalendarzu słowiańskim Wawelska. Wschód słońca o godzinie 6 minut 57, zachód o godzinie 4 minut 30.

Dnia 1 listopada 1497 śmierć Filipa Kallimacha. — 1733 posłowie Augusta III podpisują elekcyę. — 1769 bitwa pod Lanckoroną.

Pojutrze w poniedziałek dnia 2 listopada Dzień zaduszny, w kalendarzu słowiańskim Witnina.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 59, zachód o godzinie 4 minut 28.

Dnia 2 listopada 1794 Moskale oblegają Pragę. — 1848 zbombardowanie Lwowa.

Z Kwiecia, 30 października. Młody nasz rodak p. Roman Leporowski, który nie dawno na własną rękę złożył fabrykę wyrobów kotlarskich a mianowicie aparatów gorzelniczych, lata minione ogłosił w Kwieciu majetności hr. Kwiecieckiego, aparat francuzki, tak zwany ciągły, bardzo pięknie odrobiony i funkcjonujący od samego początku bardzo dobrze; aparat ten szybko bardzo czynność swą odbywa, przez co właściciel na opale i smarowidle machin dużo korzysta.

Ostatnie wiadomości.

* Dziś rano zarządzone przy asystencji wojska i policyi w lokalach tutejszej kapituły poszukiwania celem wysłedzenia kto obecnie sprawuje urząd delegata apostolskiego. O ile nam wiadomo, rewizja ta nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Ziemiańska wyszedł z druku No. 44 i zawiera: Przemysł leśny, torfarski i górniczy na wystawie warszawskiej 1874 roku. — Jaki system ulów należy przyjąć do racjonalnego prowadzenia pszczelnictwa? (Ciąg dalszy). — Handel jami. — Wystawa ogrodniczo-sadownicza we Lwowie. — Korespondencje różnicze: Z Wrocławia. — Z Berlina. — Wiadomości literackie. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

— Tygodnika Rólniczego warszawskiego wyszedł z druku nr. 42 i zawiera: Konferencje jako pierwszy wynik Wystawy rólniczej. — Wysawa rólnicza w Warszawie. — Praktyczne wskazówki przy zaprowadzeniu plodozmiann, przez Ludwika Dabrowskiego (ciąg dalszy). — Korespondencja. — Księga stad. — Sprawozdanie handlowe. — Ogłoszenia. — W odcinku. — Próżniacy czyli humus i torf, — azot i związki azotowe.

— Gazety Sądowej Warszawskiej wyszedł z druku No. 44 i zawiera: Od Redakcyi. — W przestępstwach prywatno-publicznych pojednanie się stron po wieszeniu skargi do sądu miejsca mieć nie może (art. 163 K. K.) przez S. B. — Pytanie z praktyki kryminalnej. — Jurisprudencja Senatu. Kryminalnej. — Kronika cywilna. Weksel ciągnięty uznany za kartę rożną. Relicytacja przedwczesna. — Kronika kryminalna. Skomplikowany przebieg sprawy. — Sądownictwo gminne. Z gminy Wilsów. — Korespondencja gazety sądowej. Z Krakowa (dokonczenie). — Wiadomości bieżące krajowe. Ukrycie trupa dziecka. Wapłone przygotowywanie się do adwokatury. — Wiadomości bieżące zagraniczne. Mis Macpherson. Projekt przekształcenia fakultetów prawa w uniwersytetach we Francji. — Przewodnik sądowy. Wykaz kontraktów zawiązanych i roz-

wiązanych spółek, oraz innego rodzaju aktów wywieszonych w Trybunale handlowym w Warszawie. — Doniesienia. — Odcinek. O odpowiedzialności towarzystw dróg żelaznych względem pasażerów przez Leora Bocka.

— * Dziennik Hasło wychodzący w Stanisławowie dwa razy na tydzień i zajmujący się jedynie sprawami ekonomicznymi i wiadomościami lokalnymi, wychodzić będzie od nowego roku dwa razy na tydzień jako pismo polityczne, w większym nieco formacie.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 31 października.
BAZAR. Ruszczyński z Łabiszyna, pani hr. Szóldrska z Osieka, Grudziński z Dębowej góry.
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Gólc z Człuchowa, Zaleski z Bożejowick, Popowski i Robiński z Królestwa Polskiego, Winbeck z Hamburga.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Hłowiecki z Bieganowa, Korytkowski z Ziełona, Waliszewski z Lucii, Bukowski z Nagradowie, Baude z Polwicy, Art z Raciborza, Prądzyski z Włodawki, Drzemiecki z Warszawy, Ciechocki z Królestwa Polskiego.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwieciński z Kobylnik, pani Foegner z synem z Królestwa, Bernhards z Brandenburg, Kriht z Frankfurtu.

Wykaz przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt.				Odjeżdżające poczt.			
Z	godz. min.	pora dnia.	Do	godz. min.	pora dnia.	Do	
Września	3:55	rano	Skwierzyny	6:45	rano		
Wągrowa	4:—	—	Pleszewa	7:—	—		
Krotoszyna	6:50	—	Wągrowa	6:30	—		
Obornik	9:30	—	Kurnika	7:—	—		
Ostrowa	7:50	—	Stęszewa	5:30	pop.		
Stęszewa	8:10	—	Obornik	6:—	wie.		
Kurnika	8:55	po	Krotoszyna	8:10	ozor.		
Wągrowa	6:15	połud.	Ostrowa	9:15	—		
Pleszewa	8:15	wie.	Wągrowa	11:40	—		
Skwierzyny	8:20	czor.	Września	11:45	—		

Plan jazdy do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

Od dnia 1 czerwca 1874 r.

Kolej Poznańsko-toruńsko-bydgoska.

Przybywa. Odchodzi.

Poc. osob. o godz. 10 m. 19 p. pol. Poc. osob. o godz. 5 m. 15 z rana Poc. mies. o godz. 3 m. 24 p. p. Poc. mies. o godz. 11 m. 30 z rana Poc. osob. o godz. 10 m. 14 wiecz. Poc. osob. o godz. 4 m. 10 p. pol. Poc. mies. o godz. 8 m. — wiecz.

*) Ten tylko pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klas.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa. Odchodzi.

Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 56 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4 Poc. mies. 2-4 kl. g. 8 m. 11 Poc. osob. 1-3 kl. g. 11 m. 49 Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 11 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 4 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 55 Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 5 Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 9 m. 27

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa. Odchodzi.

Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 8 m. 39 Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 5 m. 45 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 11 m. 4 Poc. osob. 1-3 kl. g. 11 m. 12 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 39 Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 30 Poc. osob. 1-3 kl. wiec. g. 10 m. 47 Poc. mies. 2-4 kl. wiec. g. 6 m. 55 Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 11 m. 31

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— Przy dalszym ciągnięciu 4 klasy 150 król. pruskiej loteryi padły następujące wygrane:

1 wygrana 20,000 tal. na nr. 54,891.	
2 wygrane po 10,000 tal. na nr. 27,230 i 94,979.	
2 wygrane po 5000 tal. na nr. 87,016 i 93,485.	
3 wygrane po 2000 tal. na nr. 9,893 50,773 i 58,969.	
49 wygranych po 1000 talarów na nr. 8947 7770 9975 11,095 13,340 14,881 15,846 15,932 15,971 18,624 18,849 19,312 21,764 24,048 24,814 27,472 28,822 29,374 30,546 31,682 38,428 43,182 45,365 45,398 50,189 51,801 53,314 54,484 57,044 57,387 57,418 58,420 62,466 62,583 65,070 67,908 70,077 73,119 73,289 80,485 80,583 81,809 83,467 86,893 83,076 88,198 88,709 94,168 i 94,659.	
53 wygranych po 500 tal. na nr. 2733 4447 4734 5148 8731 9088 9975 10,256 10,824 10,916 13,045 14,283 14,630 15,400 17,827 18,098 19,944 20,222 20,638 24,162 24,691 24,996 29,362 29,737 33,750 39,732 41,962 43,024 43,747 52,544 52,945 55,044 55,221 56,165 60,805 62,036 63,493 65,889 72,895 75,567 75,715 77,332 79,061 79,254 83,313 84,665 85,585 81,158 86,638 87,566 87,711 88,026 90,135 90,185	
78 wygranych po 200 tal. na nr. 1914 2374 4387 5897 6475 6575 9173 10,487 10,542 10,711 11,033 16,353 16,589 17,625 19,781 20,962 21,567 23,040 23,266 24,061 24,108 25,316 26,175 27,359 27,701 32,693 33,443 36,796 36,996 37,025 37,169 37,501 37,976 38,125 39,071 40,415 45,743 45,765 49,138 49,178 49,386 51,126 51,409 52,287 55,500 58,906 59,686 59,821 61,243 61,689 62,114 62,231 62,681 63,398 63,390 63,981 64,255 70,459 73,969 74,181 74,973 75,633 76,446 77,163 77,549 79,353 79,794 83,877 84,616 86,424 87,069 87,994 88,420 90,989 92,536 92,873 94,482 94,531.	

Berlin, 30 października 1874.
Król-pruska dyrekcja loteryi.

Wrocław, 30 października. W ubiegłym tygodniu przy zimnie, czysto jesienniej temperaturze deszcz wprawdzie parę razy padał, jednakże o wiele za mało, aby zjad jakichkolwiek oczekiwać skutków. W Anglii przeciwnie zbyt częste deszcze uprząwili rolę bardzo utrudniali a w ni-których okolicach nawet wylewy wody dużo narobiły szkody. Co do zbioru kartofli po największej części przedstawiają go pod względem ilości, jako prawie równający się przeszłorocznemu, lecz jakości ich do życzenia dosyć pozostawia, albowiem dużo jest pomiędzy niemi młodych kartofli, które w stanie niedojrzałym sprężnięte, pewno nie bardzo trwałemi będą.

Handel zbożowy i w tym tygodniu równie jak w poprzednim mało był ożywiony, usposobienie jednak nie tylko dla żyta ale nawet i dla pszenicy znacznie jest szalsze, pomimo, że spekulacja bardzo mało okazuje życia.

W Anglii dowóz w tym tygodniu, nie mniej zamorski jak krajowy znacznie był większy a w drodze ku angielskim portom znajduje się jeszcze 1,654,000 kw. pszenicy; gdy jednak sprzedający do żadnych ustępstw nie byli skłonni, ceny przeszłotygodniowe stały się utrzymały. Targi francuzkie wielkiej obfitości zboża nie przedstawiały, że zaś i składy tak pszenicy jak i maki w części stały próżne, dążność zwykłą na niektórych zapawała placach a w Paryżu pszenicę i do 1 fr. placono drożej. Ostatnie telegramy jednak spokojniejsze zwiastują usposobienie.

W Belgii i Holandji przy leniwym ruchu ceny pszenicy słabe i jęchliwe, żyto zaś ciągle stałe utrzymuje ceny. W prowincjach nadreńskich przeważnie stałe panowało usposobienie. Południowe Niemcy, Austria i Węgry spokojnie przy cenach przeszłotygodniowych. W środkowych i północnych Niemczech żyto przy dobrym pokupie ciągle utrzymywało stałe notowanie, popyt zaś na pszenicę bardzo spokojny i ceny chwiejne dużo do życzenia pozostawiają.

Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kil. pszenicy na ten miesiąc tal. 62; tyleż żyta na ten miesiąc 55½ tal., na październik-listopad 52½ tal., na listopad-grudzień 50½ tal., na grudzień-styczeń 49½ tal., na kwiecień-maj 48½ tal.

Na targu naszym przy małym dowozie żyta łatwego znalazło kupca, lecz pszenicy przedać dość była trudna; jęczmień groch, wyka spokojniej; owies, łubin, rzep bardzo stałe.

Notowano:	Talary.
Pszenicę nową za 100 kilo. (200 ft.) białą	5½ — 6½
Żyto	5½ — 6½
Jęczmień	4½ — 5½
Owies	5 — 5½
Groch	5 — 5½
Wyka	5 — 5½
Łubin	4 — 4½
Rzep	7½ — 8
Rzepak	7½ — 8
Koniczynę za 50 kilog. (100 funt.) czerwoną	— —
białą	— —

Okowita: słabiej; za 100 litr. (100 kwart polskich) 1000 Tral. w mieście 18½ tal., na ten miesiąc 18½ tal., na październik-listopad 18½ tal., na listopad-grudzień 18½ tal., na grudzień-styczeń — tal., kwiecień-maj 18½ tal.

Banknoty austr. 92 tal. za 150 flor.
Banknoty rosyj.-polskie 94½ tal. za 100 rubli.
Bank rólniczo-przemysłowy
Kwieciak, Potocki i Sp.
Filia wrocławska.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 31 października.

Poznań, 31 października. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powiatu: piękne.

Żyto: stałe Cena wypowiedziana. Wypowiedziano cent. październik — p., — październik listopad 50½ pl., listopad-grudzień 50½ pl., grudzień-styczeń 50½ pl., styczeń-luty 50 pl., luty-marzec — żąd., — na wiosnę 147½ marek p., kwiecień-maj 148 marek plac., maj-czerwiec 150 marek pl.

Okowita: słabo. — Cena wypowiedz. —, wypowiedz. — litrów, październik — plac., — listopad 17½ p. — grudzień 17½ p., — styczeń 17½ pl. — (52,50 m.), — luty 17½ p. (53 m.), marzec

Proklama.

Lucyan Kalixt Szmaj, który się urodził 16 października 1836 r. w Radzewie w powiecie średzkim i jest synem **Antonia Szmaj**, dziedzica z Radzewa, udat się w wiosnę 1868 r. jako promowany lekarz do królestwa Polskiego, przyłączył się do tamtejszego powstania i odtąd nie dał o sobie słyszeć. Tenże i pozostali jacy nieznani spadkobiercy jego zapożyczają się niejednemu z terminu dnia (5742)

3 września 1874 r.

w południe o godzinie 12-tej przed sędzią powiatowym panem Rzepnickim w sądzie tutejszym wyznaczony, z wezwaniem, ażeby przed albo w tymże terminie podpisanego sądu osobiście albo piśmiennie się zgłosili w przeciwnym bowiem razie **Lucyan Kalixt Szmaj** za zmarłego uznany i jego majątek najbliższym jacy tacy wylegitymowanym jego spadkobiercom przysądzony będzie.

Srem, dnia 16 października 1874.

Król. Sąd powiat. Wydz. I.

Obwieszczenie.

Dnia 17 listopada 1874 przed południem o godzinie 10-tiej sprzedane zostały przez naszego komisarza aukcyjnego asystenta biura p. Bistrich:

około 30,000 rur do drenowania, około 28,000 cegieł, około 17,000 cegieł surowych, około 30,000 rur surowych, około 12,000 cegieł surowych, około 25,000 rur surowych, 1 maszyna do cegieł i rur, 1 maszyna do uprawy gliny, około 20,000 młotów deszczu, 2 przbudowania z desek i dachówka na dachu murowanego chlewika w miejscowości Paarskiej najwięcej dającemu za gotową zapłatę (5760)

Srem, dnia 21 października 1874.

Król. Sąd powiatowy.

Wydział I.

Sprzedaz konieczna.

Nieruchomość we wsi **Młokowie** pod m. 1. położona, do kapitalisty **Alexandra Golskiego** należąca, która z objętością 39 hektarów, 27 arów, 70 łasek kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatki z gruntu na 128 tal. 18 sgr. 7 1/2 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 60 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacji koniecznej we

wtorek dnia 1 grudnia rb.

przed południem o godzinie 10

w lokalu król. sądu powiatowego w miejscu w izbie Nr. 13. (4994)

Poznań, dnia 5 września 1874.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Obwieszczenie.

Codienne zamiatanie i czyszczenie placów publicznych oraz zamiatanie promenad i rogów ulic, o ile takowe na koszt miasta uskutecznił być winno, poruczone będzie od 1 stycznia 1875 r. na rok jeden najniższej zdającemu. (5757)

W tym celu wyznaczylismy termin licytacji.

na sobotę dnia 7 listopada r. b.

z rana o godzinie 11-tej

na ratuszu.

Warunki przejrzane być mogą w biurze

IV. u p. Maciejewskiego sekretarza miasta.

Poznań, dnia 28 października 1874.

Magistrat.

Walne zebranie Towarzystwa Oświaty ludowej

dla powiatu bukowskiego odbędzie się w **niedzielę dnia 8 listopada rb.** po południu o godzinie 3 w **Buku** u pana **Szczodrowskiego**, na które przedewszystkiem panów obywateli zaprasza (5764)

Wł. Szubert,

okręgowy.

Nakładem naszym wyszedł:

KALENDARZ DLA ROLNIKÓW

na rok 1875.

ułożony pod kierunkiem nauczycieli wyższych szkół roln. imienia „Haliny“ w Zaklikowie. Cena za egzemplarz opr. w płótno ang. 25 sgr., w skórę 1 tal., w płótno ang. przekł. papier. 1 tal., w skórę przekł. pap. 1 tal. 7 1/2 sgr. — z franko przez syłką o 2 1/2 sgr. drożej; nadto polecamy

KALENDARZ POZNAŃSKI

na rok 1875.

Przekł. papier 10 sgr., z franco przesyłką 11 sgr. (5406)

Kalendarz świąteczny 5 sgr.

Kalendarzyk kieszonkowy 2 1/2 sgr.

M. Leitgeber i Spółka.

Dnia 10 listopada

we wtorek odbędzie się o 11 godzinie przed południem **zebranie Towarzystwa rolniczego Średzko-Wrzesińskiego-Gnieźnieńskiego** w hotelu p. Paprzyckiego we **Wrzesni**.

(5762) **Dyrekcya.**

WOLONTARYUSZA

poszukuje **antyknarria**

E. Calliera.

Odpowiedz.

Z powodu wczorajszego anonsu p. Gehlena oświadczam, że **nie zostałem oddalonym** przez p. Gehlena, ale sam zażądałem uwolnienia ze służby. (5767)

JÓZEF KRZYŚLAK.

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego dla powiatu szubińskiego odbędzie się w **środek dnia 4 listopada** o godzinie 11 w **Zuinie** w mieszkaniu p. Siuchnińskiego. (5751) **Dyrekcya.**



(5684)

Wychodzący nakładem księgarni **A. Otremby** dawniej **J. Wildta** w **Krakowie**

Dziennik Mód

rozpoczął z dniem 5 października br. **III. rok istnienia**, znane już powszechnie to pismo, wyłącznie modom i pracom domowym toaletowym poświęcone, wzbogacone dodatkami oryginalnych prac literackich — zaleca się samo przez się ozdobnym i eleganckim, starannym wydaniem. Przy nadchodzącym nowym kwartale przypominamy Szan. Prenumeratom, aby wcześniej zamówienia nadsyłać raczyli dla uniknięcia przerwy w dostarczaniu.

Prenumerata kwartalna z dodatkiem literackim i ryciną 2 tal. bez ryciny kolorowanej 1 tal. 10 sgr.

Prenumeratę przyjmuje księgarnia **M. Leitgebera i Spółki** w **Poznaniu** oraz wszystkie inne księgarnie.

Lipska aukcja książek

dnia 25 listopada 1874.

Znaczny zbiór rzadkich i ważnych dzieł o (5773)

Polsee, Rosyi i krajach Słowiańskich

po większej części z pozostałości proboszcza dr. A. Prusinowskiego z Grodziska, sprzedawany będzie w drodze publicznej sprzedaży przez księgarnię **List i Franka** w **Lipku** w dniu 25 listopada r. b., na co zwracamy uwagę miłośników książek, bibliotekarzy etc.

Katalogu aukcyjnego nabyć można gratis i franko przez księgarnię

Józefa Jolowicza w **Poznaniu**,

która wykona również tania i sumiennie zlecenia.

Dla szklarzy, malarzy i kupców.

Urządzący **parową maszynę do kitowania** jako i **warzelnią pokostu**, mogą oświadczyć po takich cenach **lit do szkła** uznanej dobroci, jak i **gotowany, klarowny, szybko schnący pokost**. Przy większych obrotach następuje redukcja ceny. (5752) [H. 23283]

Wilhelm Baron, Wrocław, Alexanderstr. 2.

Warszawski magazyn obuwia

męskiego i damskiego

bogato w wyborowe towary zaopatrzoney

przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18**

naprzeciw hotelu francuskiego. (5112)

F. ANDRZEJEWSKI.

Karola Hennig'a instytut muzyczny.

Przedmiotami nauk są: **gra na fortepianie i śpiew**. Od listopada przystąpić mogą nowi uczni. (5748)

Karol Hennig,

Berlińska ulica 21.

W skutek zamknięcia zakładu mam wolne

godziny do dawania (5774)

lekcji muzyki na fortepianie.

Blizsza wiadomość w księgarni W-go pana

J. Leworski.

Poszukuje się (5733)

nauczyciela domowego

dla dwóch chłopców, z których starszy

ma być przygotowany do terej. Reflektujący zechcą się zgłosić do

Mierosławia pod Strzelnem.

W mieście **Krobi** opróżniona

została posada (5780)

lekarza

praktycznego. Praktyka roczna w

połączeniu z dodatkiem komunalnym

przynosi przeszło tysiąc talarów.

Subjekt.

Zdatny **subjekt drogi** polskim i niemieckim językiem władający, znajdzie zaraz pomieszczenie w handlu

moim (5783)

R. Barcikowski.

Ucznia

potrzebuje (5769)

W. Pietrowicz,

zegarmistrz.

Ucznia

poszukuje (5729)

A. Bakowski,

Skład nasion. Wrocławska ul. Nr. 31.

Hotel Rzymski dawniej Rynek.

Fabryka

lamp, latarni, machinek do kawy i herbaty, machinek petroleowych, tac i innych towarów metalowych. Jedyna reprezentacja Towarzystwa **Christoffe & Comp.** Paryż i Karlsruhe, **jedyna fabryka prawdziwych alfenidy.**

Wilhelm Kronthal

Hotel Rzymski dawniej Rynek.

Sklad fabryczny

towarów z gumy i gutaperki, rzemieni konopianych i skorzanych, **trzewików gumowych i płaszczy od deszczu.** Utenzylia fabryczne najlepszego wyrobu po najniższych, ale stałych cenach fabrycznych. (5768)

SKŁAD BIAŁAWATÓW.

Jedwabie i aksamity czarne.

Wyroby popielonowe wełniane i llniane.

Pika, batysty i perkaliki.

Szale i chustki.

Serwety na stół, firanki.

Kobierce i chodniki.

OBICIA NA MEBLE I PORTIERY.

Okrycia dla dam i dzieci.

SKŁAD PŁÓTNA.

Wszelkie zamówienia po rzetelnych cenach w jak najkrótszym czasie wykonywam.

(4857) **F. W. Mewes, Rynek 56.**

Stołowizna, powłoki na pościel.

Chustki do nosa.

Płótna, materye negligowe, flanele.

Koszule damskie.

Koszule męskie płócienne i sztryngowe.

Koszule wełniane.

Trykotowe wyroby.

Dery do podróży i na konie.

Miechy i drollechy.

Szkarpetki, krawaty i t. p.

Wszelkie zamówienia po rzetelnych cenach w jak najkrótszym czasie wykonywam.

(4857) **F. W. Mewes, Rynek 56.**

Pomorski akcyjny bank hipotecz.

daje niewypowiedzialne pożyczki z amortyzacją nawet po najniższych listach zastawnych,

Blizsze szczegóły u

Józefa Radziejewskiego.

Wszelkie nowości

na porę jesienną i zimową tak w lokciowych artykułach jako i w gustownych damskich ubraniach oraz ostatniego kroju (5120)

kostiumy i szlafroczy

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

F. BOGUSŁAWSKI,

5 przy Nowej ulicy 5 w Bazarze.

Na sezon jesienny i zimowy

polecam mój bogato zaopatrzony skład (5654)

prawdziwych liońskich materyj jedwabnych czarnych (gwarantowanych) i kolorowych, aksamitów w pięknych gatunkach

po stałych cenach fabrycznych.

Przy odbiorze większej ilości udzielam odpowiedni rabat.

Próby na prowincję wysyłam na żądanie odwrotnie.

S. Kamiński (Maison Lyonnaise)

w Poznaniu Hôtel du Nord.

CENNIK

fabryki bielizny

A. z Pawłowskich Kaufmann.

Poznań, Sapieżyński plac 1.

od tal. sg. tal. sg.

Bielizna dla panów.

Dzienne koszule sztryngowe i sztyfonowe 1 — 1 15

" " z delikatnymi llnianymi przodkami i mankietkami 1 10 2

" " z kolorowanymi przodkami 1 10 2

" " z haftowanymi przodkami 1 10 2

" " z francuskimi przodkami 1 20 2 15

Dzienne koszule z llnianymi i cienkimi przodkami 1 15 6

Koszule nocne 20 3

Gacie 25 3

Angielskie kołnierzyki w wszelkich formach, tuzin 1 15 4

" mankietki 3 6

Haftowane i z faldami przodki do dziennych koszul 5 10

Szkarpetki dla panów, para 7 1

Krawaty w wszelkich kolorach i deseniach.

Damskie dzienne koszule od 1 do 8 tal.

Nocne koszule czyste llniane 1 15 9

Kaftaniki nocne sztryngowe, pikowe 25 3

Delikatne kaftaniki nocne sztyr, batyst, brylantin. 1 20 10

Majtki sztryngowe 20 3

walisowe 1 — 2

Spódnice 1 — 25

Spódnice z powłokami 2 — 30

Penoiri 1 10 10

Czepki nocne 10 3

Czepki negligowe 10 5

Layette, wyprawy dla dzieci od 20 do 200 tal.

Wszelka bielizna sztryngowa lub llniana dla chłopców i dziewcząt każdego wieku

Llniane chustki do nosa dla panów i dam od 1 tal. 20 sgr. do 12 tal.

Machiny do szycia wszelkich systemów pod kilkoletnią gwarancją wraz z dokładną nauką. (5483)

Koldry watowane

wszelkich kolorów i wielkości z pokryciami i bez takowych.

Stołowa bielizna i ręczniki

po wszelkich cenach i jakości.

Koronki haftu w największym wyborze.

Zawiadomienie.

PRAWDZIWY LIKIER.

BÉNÉDICTINE

Opactwa Fécamp (we Francji) znajduje się tylko u osób niżej wymienionych, które zobowiązały się na piśmie nie sprzedawać ani naśladować ani też jakichkolwiek sfałszowań tego wybornego i hygieicznego Likieru stołowego. Publiczność więc uprasza się, aby tylko do domów tych zgłaszać się raczyli, tam bowiem będzie pewną, że znajdzie produkt ten czysty i pochodzenia prawdziwego.

Wymagać zawsze etykiety na spodniej części butelki, opatrzonej w podpis Dyrektora głównego: **A. Legrand aine.**

Skład główny w Fécamp (Seine-Inférieure France.)

W Poznaniu dostać można w cukierniach Pp.

Cichowca i Starka. (46)

2 i 4 pokoje, kuchnia z wodociągiem odświeżone, do wynajęcia i natychmiastowego zamieszkania. Chwaliszewo 91. (5772)

Aukcja mebli.

Z powodu przeprowadzki

sprzedawac będę w

poniedziałek dn. 2 listopada

przy **Sapieżyńskim placu Nr. 6**

rozne meble

j. t. sofę pluszową, garderobę, bieliznę, srebro, szafy kuchenne, mahoniowe biurko cylindrowe, 2 mahoniowe łóżka z materacami na sprężynach, stoły do rozciągania i inne, komody, wielkie i male lustra, kobierce, firanki, jak i

10 futer do podróży i na ulicę, przyciemnionym

i 1 futro niedzwiedzie, za natychmiastową zapłatą. (5777)

Katz, komisarz

Glancowane rękawiczki.

Glancowane rękawiczki zapinane na dwa guziczki, w znanej dobroci i pięknych kolorach po 10 i 12 1/2 sgr. poleca (5759)

S. Knopf.

w handlu narożnym przy Zamkowej ul. 4.

Największy skład rzeczywiście ludzkiego materii jedwabnych:

czarne jedwabie tafetowe za metr 22 1/2 sgr. i wyżej, czarny reps, faille cachemir 48 sgr. i wyżej, kolorowy tafet 30 sgr. i wyżej, kolorowy reps faille cachemir 40 sgr. i wyżej, szary i czarny pasyaty jedwab 21 sgr. i wyżej, aksami jedwabny na płaszcze, wstążki, szarpy. Modniarki otrzymują rabat. Uprasza się o listy w francuskim lub niemieckim języku. Fabryka tkanin jedwabnych **Willeh. Linzenbrink** w Viersen pod Krefeld. (3718)

PAPIER WLINSKI
Znakomite powłoki tego środka zalecają go lekarze i aptekarze. Właściwości sprządkające i powiększające ciało za pomocą i irytacji, które dotknęły na przykładzie organów, tym sposobem przyczyniają się do leczenia chorób, które dotknęły i dotykają dotychczas nieuleczalnych. Najbardziej dotknięci lekarze zalecają go przeciw katarom, nieżytowi, ostrzeżeniu, chorobom gardła, dławicy, górcowi, bólowi w krzyżu, etc. Użyte tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. Dostać można w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza; w Krakowie i we Lwowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i P. Mikolascha; w Warszawie w składach mater. apt. pp. Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa i J. Mrozowskiego.

Znów nową przesyłkę (5781)
chlebków katarowych
pana dr. Müller odebrał i poleca

R. Hayn.
Wrocławska ul. Nr. 22.

Balzam na odziebliznę
najlepszy środek do szybkiego usunięcia guzów z odzieblizny i zapobieżenia przyszczeniu się skóry li. po 5 sgr. w aptece dr. Mankiewicza. (5779)

PRODUITS HYGIENIQUES
DU DOCTEUR DELABARRE
WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwany SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzone podpisem D^r DELABARRE, jest fałszerstwem i oszustwem.
Papka higieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.
Kit do zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.
Mixture osuszająca i chloroformowa, do osuszania gębów spróchniałych przed raptowaniem.
PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4. — Dostać można: w WARSZAWIE w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruźewskiego i Chrościckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; w LWOWIE w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i D^r Mankiewicza.

EAU DE MELISSE DE CARMES,
Pana Boyer w Paryżu.
woda z rośliny zwanej Miodunkiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechną Wystawę w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

EAU DE MELISSE DE CARMES,
Pana Boyer w Paryżu.
woda z rośliny zwanej Miodunkiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechną Wystawę w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholerze, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, bólesci i zmięczeniu żołądka, niestrawności itp.
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Tarnane Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST CUKIERKI DETHANA

Zalecane w słabościach gardła, chrypie, zapaleniu gardła, zawrzożeniu w ustach, cuchnącem oddechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie każdemu, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. (2)

W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolascha. —

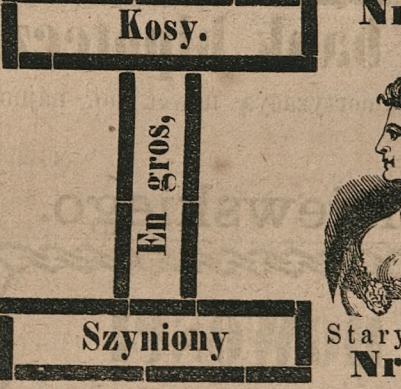
Cierpienia pęcherza!

Wyborny przeciw temu środek po 1 tal. u

E. Karig, Berlin, Hausvoigteplatz.

Chemika dr. Hauck'a ozonizowany tran wotrobiony z dorszu w fi. po 12 sgr., doświadczony wielokrotnie u suchotników, w cierpieniach skrofulicznych itd. jest w Poznaniu jedynie do nabycia u aptekarza nadwornego **dr. Mankiewicza.**

Ludwik Sorauer,
Poznań, Stary Rynek



Kosy. Nr. 71. Warkocze. Szyniony. Stary Rynek. Nr. 71. Loki.

Cierpiący na rupturę

znajdą skuteczny środek w nieszkodliwie działającej maści na rupturę **Gottlieba Sturzenegger w Herisau** w Szwajcarii. Liczne świadectwa i listy dziękczynne dołączone są do przepisu użycia. Do nabycia w słojkach po 1 1/2 tal. u samego G. Sturzenegger jak i **A. Günther, Loewenapotheke, Jerusalemstrasse 16 w Berlinie; Stoermer & Mohr, Schmiedebücke 55 we Wrocławiu.** (5714)

LIEBIG'S COMPANY
wyskok mięsny
z FRAY-BENTOS [Ameryka pol.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868, Moskwa 1872.

Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872, WIEDEŃ 1873.

Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy jeżeli na etykiecie każdego garbka

znajduje się nazwisko **J. Liebig** w niebieskim kolorze.

(156)

Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa

p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.

Do nabycia u pp. **W. F. Meyera & Co.,** aptekarza **H. Elsnera, Br. Andersch,** aptekarza **Dr. Mankiewicza, J. N. Leitgeb,** aptekarza **G. Brandenburgera, A. Cichowicza, Jakoba Appa, Alberta Classena, Ed. Stiller'a, H. Kirsena, W. W. Barckowskiego, Ed. Feckerta jun., T. Lutzkiego,** aptekarza **A. Pfuhl'a, Gust. Reimann'a, med. ases., S. Alexandra, S. Sobieskiego, Oswalda Schöpe, Emila Brumme, J. K. Nowakowskiego, i Frensel & Co. w Poznaniu; W. Zapfowskiego w Wągrowcu, Karola Werckera w Margoninie, A. Degner'a w Kcyni, A. Schilling'a w Żninie.**

Weil'a młocarnie

już za 70 tal. franco

dostarcza pod gwarancją i na pewien czas próby ich praktyczności.

(5627)

Maurycy Weil jun. Fabryka machin w Frankfurcie n. M.

WARKOCZE, SZYNIONY, LOKI, TUPETY, PERUKI, (4641)
roboty wiernie naturę naśladowanej, tanie ceny, poleca
J. Buchholz,
fryzjer teatralny.
13 Wodna ulica Nr. 12.

Ludwika Gehlen'a

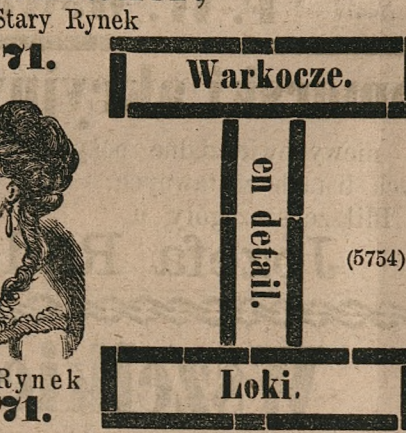
regenerator włosów

przywraca siwym i białym włosom pierwotny ich kolor bez farbowania.

Cena 1 tal. 15 sgr. (5256)

Ludwik Gehlen,
fryzjer i konserwator włosów.
Berlińska ulica Nr. 11 Poznań.

Ludwik Sorauer,
Poznań, Stary Rynek



Kosy. Nr. 71. Warkocze. Szyniony. Stary Rynek. Nr. 71. Loki.

Cierpiący na rupturę

znajdą skuteczny środek w nieszkodliwie działającej maści na rupturę **Gottlieba Sturzenegger w Herisau** w Szwajcarii. Liczne świadectwa i listy dziękczynne dołączone są do przepisu użycia. Do nabycia w słojkach po 1 1/2 tal. u samego G. Sturzenegger jak i **A. Günther, Loewenapotheke, Jerusalemstrasse 16 w Berlinie; Stoermer & Mohr, Schmiedebücke 55 we Wrocławiu.** (5714)

LIEBIG'S COMPANY
wyskok mięsny
z FRAY-BENTOS [Ameryka pol.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868, Moskwa 1872.

Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872, WIEDEŃ 1873.

Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy jeżeli na etykiecie każdego garbka

znajduje się nazwisko **J. Liebig** w niebieskim kolorze.

(156)

Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa

p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.

Do nabycia u pp. **W. F. Meyera & Co.,** aptekarza **H. Elsnera, Br. Andersch,** aptekarza **Dr. Mankiewicza, J. N. Leitgeb,** aptekarza **G. Brandenburgera, A. Cichowicza, Jakoba Appa, Alberta Classena, Ed. Stiller'a, H. Kirsena, W. W. Barckowskiego, Ed. Feckerta jun., T. Lutzkiego,** aptekarza **A. Pfuhl'a, Gust. Reimann'a, med. ases., S. Alexandra, S. Sobieskiego, Oswalda Schöpe, Emila Brumme, J. K. Nowakowskiego, i Frensel & Co. w Poznaniu; W. Zapfowskiego w Wągrowcu, Karola Werckera w Margoninie, A. Degner'a w Kcyni, A. Schilling'a w Żninie.**

Weil'a młocarnie

już za 70 tal. franco

dostarcza pod gwarancją i na pewien czas próby ich praktyczności.

(5627)

Maurycy Weil jun. Fabryka machin w Frankfurcie n. M.

Epilepsia,
wielka choroba,
kurcze piersiowe i żołądkowe,
usuwa się pod — gwarancją — trwałe.
Z zamiejscowymi listowni. (5373)
C. F. Kirchner,
Berlin N., Boyen-Strasse 45.
dawniej Pod Lipami 66.

Machiny do strzyżenia
uznanej najlepszej konstrukcji do koni i bydła rogatego poleca
Jan Gottl. Jäschke
Wrocław, Rynek 17.

Do sadzenia na jesień.

Drzewka na aleje

Jesiony bardzo piękne 25 tal.
Klony d. I. i II. gat. 45 tal. 36 tal.
Acer dasycarpum 60 tal.
Białe buki dobre na szpalery 36 tal.
Akacje kuliste I. i II. gat. 60 tal. 45 tal.
Wysoki głóg czerwony i biały pełny 36 tal.

Na szpalery

Białe ciernie z szkolki (na co uważać proszę) 8 tal. 6 tal. 5 tal. 4 tal.
Akacyowe latorośle 8 tal. 5 tal. 3 tal.
Gleditszien 15 tal. 12 tal.
Berberysy 8 tal. 5 tal.

Na piaszczyste płaszczyny

Salix caspica et pruinosa, rokitny 2 tal.
Tysiąc drzewek iglatych

Wrocław Mal. Kletschkau Nr. 2.

Guido von Drabizius.

Biuro rolniczo-techniczne

Poznań, Młyńska ulica 34

podejmuje się zawodnicia i ameliaracyi łąk, oraz swym kosztem drenowania wszelkich pomiarów gruntowych i budowlanych, taksacyi lasów i pól, projektowania i wykonywania robót inżynierskich ziemnych, dróg, mostów, — zaprowadzania płodozmianów i rachunkowości rolniczej, leśnej i fabrycznej, — kontrolowania albo sprawdzania wszelkich anszlagów budowlanych, fabrycznych oraz rachunków gospodarczych i leśniczych (przy czym zapewnia się najsumienniejsze zachowanie tajemnicy.)

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze osobiście lub listownie każdorazowo od godziny 9 do 2 i od 4 1/2 do 6 1/2, wieczorem.

Poznań, 27 stycznia 1874. (1802)

Józef Janowski i Sp.,
inżynier.

Prace miernicze i niwelatorskie

każdego rodzaju t. j. rozmiary i podziały pól etc. parcelacye gospodarstw, regulacye granic niwelacye linii i obszarów, drenowania, nawodnienia, odpowiednie plany i mapy, itd. wykonuje sumiennie i starannie oraz poleca się W-nym Panom **Deputowanym Nowego Ziemstwa Kredytowego** jako technik do taks. landszafowych itp. (5473)

Józef Krenz,
królewski miernik i inżynier cywilny.
Poznań, Wodna ul. 2 pierwsze piętro.

Drzewa owocowe i do ozdoby

dla ogrodów i parków
Katalogi przesyła
Denizot,
właściciel szkółki w **Górcynie** pod Poznaniem.

W Dominium Nowawies pod Wronkami jest około 7 kóp uszlachetnionych **drzewek słodkich teresni** wszelkiego, najlepszego gatunku z nazwiskami na sprzedaż, oraz kilka kóp **flanców topolowych.**

Poznań, 30 października.

Listy rentowe i zastawne.

Poznań, 30 października.

Akcy bankowe.

Wrocław, 30 października.

Wrocław, 30 października.

Wrocław, 30 października.

Poszukuję dzie-rzawy

od 1500—2000 morgów, do której wystarcza talarów 15,000. (5562)

Bernard Rawicz,
Wielkie Garbary Nr. 21.

Korzystną dzierżawę wsi

w Augustowskim, około 2000 morgów areal, wskazuje **Ekspedycja Dziennika Poznańskiego i p. Matuszewicz w Proskien** w Prusach Zachodnich. (4989)

Kapitały

są do wypożyczenia na dobrą rycerską bezpośrednio po Ziemstwie kredytowym i na domy tutejsze w bezpiecznym miejscu przez **Gersona Jareckiego,**
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Dobra wiejskie

każdej żądanej wielkości w W. Księstwie Poznańskim, dobrze położone, wskazuje do korzystnego nabycia (5161)

Gerson Jarecki,
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu.

Owczarnia zarodowa Negretti

Grambow i Stachan w Kuczałach

pod Chełmą (Culmsee), stacja kolei Toruń (Thorn).

Sprzedaż tryków rok i 9 miesięcy mających, rozpoczyna się dnia 1. października rb. Ceny od 30 do 100 talarów (5231)

146 sztuk meryno-southdownów,

rocznych, zdolnych do tuczy; **2 siwe wałachy,** pięcioletnie, wysokie po 4', do zaprzęgu.

Dom. Konarzewo

pod Dąbrówką (Stacja kolei żelaznej M. P.)

Zdatny i młody **ogrodowy,** zaopatrzony w dobre świadectwa, z małą rodziną, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1875. Łaskawe oferty proszę przesyłać pod adresem **A. B. poste restante Srem Nr. 41.** (5730)

Poszukujący miejsca wszystkich branż umieszczają się. Biuro „Germania“ Wrocław, Reusstrasse 52. [5416]

Cyrk Kremsbsera

W sobotę d. 31 października wielkie przedstaw. komików

Początek o 7 1/2 godzinie wieczorem.

W niedzielę dnia 1 listopada dwa przedstawienia.

Początek pierwszego o godzinie 4-tęj po poł., drugiego o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Po raz trzeci: wielkie losowanie koni.

T. Krembsers,
dyrektor. (5766)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 30 października.				Wrocław, 30 października.			
Niemieckie papiery.				Wrocław, 30 października.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	105 1/2 p.		Wrocław. bank dysk.	4	91 p.	
dito dito	4	99 1/2 p.		dito dito wekslowy	4	— z.	
Obliżi długi państwa	3 1/2	90 1/2 p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	66 z.	
Prem. poz. państwa z 1855	3 1/2	128 1/2 p.		Meiningski bank kred.	4	— p.	
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	87 1/2 p.		Niemiec. bank hipot. w	4	— p.	
dito	4	95 1/2 z.		Meining.	4	— p.	
dito	4	101 1/2 p.		Wschod.-niem. bank	5	78 p.	
List. zast. pozn. (rowe)	4	94 p.		dito produk.	5	16 p.	
dito lit. A.	4	— p.		Austr. zakład kredyt.	5	143 z.	